

Radni skoczyli sobie do oczu

Sekretarz zostaje, psy przyjadą

Gdzie prawników dwóch, tam... stołek ocalony.

Adam Marczak wciąż jest sekretarzem miasta. Jego odwołania domagał się wojewoda, bo Marczak nie ma wyższego wykształcenia. Uchwała o odwołaniu była napisana, ale...

– *Wycofałem ją, bo była bez sensu* – oświadczył **Jerzy Marynowski**, przewodniczący Rady Miejskiej.

To dlatego, że prawnicy Urzędu Miejskiego mieli odmienne zdania. Me-

cenas **Wiesław Majewski** uważa, że wojewoda ma rację. Mecenasa **Irena Zirk-Sadowska** – przeciwnie. Wywołało to w Radzie Miejskiej burzę z porunami. Ale Marczak ocalał.

Radni uchwalili natomiast regulamin Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

– *Odnoszę wrażenie, że jest w mieście coraz więcej osób, które chcą rozłożyć ZOZ* – zauważył prezydent **Jan Berner**. – *Nie rozumiem, jak może komuś na tym zależeć.*

Słowa te wziął do serca radny **Leszek Maliński**.

– *Trzeba było nie jechać na Litwę, a powołać radę społeczną. To pan i pana doradcy opóźniają sprawę* – grzmiał.

Mniej sporów wywołały zwierzęta. Do pabianickiego schroniska będą przywożone psy z Wieruszowa. Za dach nad łbem i miskę karmy schronisko dostanie 5.000 zł rocznie. Tak uchwalili radni.

Nad porządkiem i dyscypliną pracy urzędników mianowanych (naczelników i radców prawnych) będą czuwać dwie wybrane komisje dyscyplinarne. W pierwszej są: **Robert Janus, Barbara Kapitułka, Jadwiga Myczkowska, Krystyna Rendecka, Paweł Różga i Wiesław Majewski.** W drugiej są radni: **Jarosław Cichosz, Mariola Florczak, Jakub Kaczorowski, Jerzy Kopias, Dariusz Wypych i Joanna Ziolkowska.**

Jeszcze przyjmują Są miejsca na studiach dziennych.

Tylko 9 osób złożyło swoje dokumenty na dzienne studia o profilu ekonomika regionu i miasta w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Pabianicach.

– *Kierunek może być otwarty pod warunkiem, że do piętnastego października zgłosi się przynajmniej 15 osób* – tłumaczy **Marian Lelonek**, rektor pabianickiej uczelni.

Na pewno ruszą w tym roku dzienne studia o kierunku pedagogika wczesnoszkolna z językiem angielskim.

– *Pabianiczanie są bardziej zainteresowani studiami zaocznymi* – dodaje rektor.

Studenci już od października rozpoczną naukę w nowym budynku po dawnej „budowlance”. Kapitałny remont dobiega końca. (m)

nekrolog.....

Czwartek

2

października 2003

Dionizego
Teofila

Mamy do rozdania szkolne plany lekcji. Wszystkich, którzy jeszcze nie zdążyli się w nie zaopatrzyć, zapraszamy do naszej redakcji, ul. Zamkowa 4.



Pielgrzymka rodzin

W 62. rocznicę śmierci Maksymiliana Kolbego.

Parafia św. Maksymiliana zaprasza 12 października na VIII Archidiecezjalną Pielgrzymkę Rodzin pod hasłem: Różaniec modlitwą rodziny i za rodzinę.

O godz. 10.00 konferencję na temat „Rodzina sanktuarium życia i miłości” wygłosi mgr Ewa Wypych, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. św. Wincentego a’ Paulo. Uroczysta msza święta pod przewodnictwem biskupa włocławskiego Bronisława Dembowskiego rozpocznie się o godz. 11.00. Na godz. 12.30 zaplanowano koncert „Ojcu Świętemu w hołdzie” w wykonaniu scholi Jezusowe Promyki z Ksawerowa. Na festyn i loterię fantową, z której dochód przeznaczony jest na remont dachu kościoła, parafia zaprasza o godz. 14.00.

Nowy bank przy Zamkowej

We wtorek przecięciem wstęgi dyrektor **Elżbieta Kalwinek** otworzyła pabianicki oddział MultiBanku przy ul. Zamkowej 20. Bank wyposażony jest w dwa stanowiska internetowe, z których mogą korzystać klienci. Wszystkie operacje „z sieci” są całkowicie bezpłatne. 5 pracowników MultiBanku to pabianiczanie.

Lewy do prawego – prawy do lewego, czyli jakie bzdury wygadują radni



Karol Suchocki (lewica): – *Może pan prezydent Berner zwróci uwagę panu Markowi Błochowi. Kiedy stoję na mównicy, mówi do mnie: „Zejdź!”.* A na komisji budżetu do radnego **Winiarskiego** powiedział: „Nie pieprz”.

Ja się boję o swoje zdrowie i życie. Boję się pana wiceprezydenta, bo to silny chłop.

Jarosław Cichosz (prawica): – *Do mnie też powiedziano: „Nie rznij głupa”.*

Suchocki: – *Wiceprezydent Błoch napuścił na mnie dziennikarzy (chodzi o doniesienie, że z należącej do Suchockiego re-*



stauracji Remiza ścieki są nielegalnie wpuszczane do kanalizacji deszczowej – przypisek red.). *Boję się o swoje interesy. To jest nagonka na opozycję.*



Marek Błoch (prawica): – *Nie obchodzi mnie interes pana Suchockiego. Niech dba o niego sam.*

Jan Berner: – *Wiceprezydent Błoch jest wolnym człowiekiem i może mówić co chce.*

Suchocki: – *Jest wolny, chyba że żona nad nim kijek trzyma... Ale on pana prezydenta reprezentuje, jest pana zastępcą, więc nie może mówić takich rzeczy publicznie. No, chyba że chodziliśmy do innych szkół i ja wyniosłem z nich coś więcej niż krzesło...*

Błoch: – *Panu Suchockiemu wszystko się kojarzy z interesem i pieprzeniem. Ale to nie moja wina.*

Suchocki: – *Nie idzie tego słuchać.*

Będzie żółto na wiosnę

Posadzą w Pabianicach 3.000 żonkili.

W sobotę (3 października) wolontariusze i pracownicy pabianickiego hospicjum dla nieuleczalnie chorych posadzą w naszym mieście 3.000 żonkili.

– *Żonkile są międzynarodowym symbolem nadziei* – tłumaczy **Iwona Traskowska** z pabianickiego hospicjum. – *Mają przypominać o ludziach cierpiących i oczekujących naszej pomocy i opieki w trudnych dniach.*

Żonkilowe pola powstaną na skwerze przy dworcu PKS i przed SDH Trzy Korony przy ul. Zamkowej. Na wiosnę wyrosną tam 2.500 kwiatków. Swoje

małe ogródki będą miały także pabianickie szkoły podstawowe i gimnazja. Dzieciaki wzięły po 50 cebulek do zasadzenia.

Wiosną ścięte kwiatki otrzymają wszyscy, którzy podczas kwest zechcą wspomóc datkiem hospicjum.

Inicjatorem żonkilowej kampanii nadziei była szkocka organizacja Marie Curie Cancer Care, a głównym sponsorem w Polsce jest BP Polska. Pierwsze żonkile posadzono w naszym kraju w Krakowie w 1997 roku. Tamtejsze hospicjum otrzymało 350.000 cebulek od Szkotów z Edynburga. We wrześniu 1999 r. krakowianie dosadzili jeszcze 80.000 żonkili.

KRÓTKO

Pokaz filmów niezależnych wytwórci: Plan 9, Lodzermanschion oraz Łyżki czyli chilli rozpocznie się w **Bullfrogu (ul. Reymonta 1)** w czwartek o godz. 20.00. W sobotę zaś, 4 października, klub zaprasza na koncert. Dla pabianiczian zagra Okres Połowiecznego Rozpadu.

Największy „śpiewający biust w Polsce”, czyli **Danielę** zobaczymy i usłyszymy w **Wesołym Ogródku przy ul. Myśliwskiej** 3 października (początek godz. 18.00). Organizatorzy rozstawili duży ciepły namiot. W sobotę i niedzielę zagra zespół Odjazd (wstęp 8 zł, piwo gratis).

Wystawę rysunku i malarstwa Ludmiły Morawskiej pt. Akt będzie można oglądać od 2 października w **Jazz Bass Café, ul. Kościuszki 14**. Wernisaż wystawy zaplanowano na godz. 19.00. W poniedziałek 6 października Jazz Bass Café zaprasza na muzyczne jam session. Zagrają muzycy ze znanych pabianickich kapel. Początek imprezy o godz. 20.00.

Trzy Dni Pabianic

Od 3 do 5 października będziemy obchodzić święto miasta. W tym roku Towarzystwo Przyjaciół Pabianic proponuje nam:

- **w piątek (3.10) o godz. 10.00** – udział w uroczystej sesji Rady Miejskiej (sala MOK, ul. Kościuszki), podczas której dr. Jerzemu Kasperskiemu i księdzu Janowi Szubie nadane będą tytuły Honorowych Obywateli Pabianic, a odznaczenia zasłużonym działaczom TPP.
- **w sobotę (4.10) w godz. 10.00–13.00** – udział w rajdzie pieszym. Start o godz. 10.00 w Chechle, meta – na stadionie przy ul. Kilińskiego. O godz. 13.00 przewidziano odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Kilińskiego 24, w którym mieszkała Jadwiga Wajs-Marcinkiewicz.
- **o godz. 18.30** – na boisku przy Szkole Podstawowej nr 3 (ul. Mokra 28/34) będziemy mogli obejrzeć spektakl Teatru Ognia i Papieru pt. Galileo Galilei.
- **w niedzielę (5.10) o godz. 15.00** – koncert w wykonaniu zespołów Miejskiego Ośrodka Kultury i Młodzieżowego Domu Kultury.

KINO „TOMI” UL. GDAŃSKA 4, TEL. 215 42 69

- 2.10 godz. 17.00 SEANS FILMOWY ZA 5 ZŁ, godz. 19.00 PIRACI Z KARAIBÓW
- 3.10 godz. 18.15 CIAŁO, godz. 20.00 TELEFON
- 4-5.10 godz. 17.30 i 20.30 CIAŁO, godz. 19.00 TELEFON
- 6.10 godz. 19.00 CIAŁO
- 7-8.10 godz. 18.15 i 20.00 CIAŁO

Dwa w jednym

Radni powiatowi postanowili powołać szpital powiatowy.

Fundusz założycielski nowej placówki to 10.111.293 zł, czyli wartość szpitalnych budynków przy ul. Jana Pawła II 68. Nowy szpital w starych murach ma zacząć pracę od 1 stycznia 2004 roku.

– *Jedynym naszym celem jest zapewnienie mieszkańcom dostępu do jak najszerszych usług medycznych, bo miasto może temu nie poddać* – tłumaczył w imieniu wnioskodawców radny **Krzysztof Hanke**.

– *Jest to szkodliwe działanie dla całej służby zdrowia i mieszkańców miasta* – uważa prezydent miasta **Jan Berner**.

Na podstawie wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego władze miasta uważają się za „właściciela” pabianickiego ZOZ-u. Rada Miejska powołała



Radę Społeczną ZOZ-u i uchwaliła regulamin działania. Wojewoda wyjaśnia sprawę majątku szpitala. Władze miasta mają pewność, że to one są właścicielem szpitalnych budynków.

– *Nie jest ważne, czy jest szpital* – uważa prezydent. – *Ważne, by istniał i pracował dla dobra pacjentów.*



Prezydent i nowa Rada Społeczna ZOZ ma już plany restrukturyzacji szpitala.

– *Nie ma mowy o zwolnieniach, a o rozszerzeniu działalności* – zapewnia. – *Chcemy powołać nowe oddziały kardiologiczny, nefrologiczny, endokrynologii i oddział ratownictwa.*

płatne ogłoszenie

Szanowni mieszkańcy Pabianic!

Jako prezydent miasta czuję się zobowiązany poinformować Państwa o konsekwencjach, jakie niesie ze sobą podjęta przez Radę Powiatu Pabianickiego uchwała o utworzeniu szpitala powiatowego w Pabianicach. Nie jest to, jak wiecie niesie, przejęcie przez powiat istniejącego SP ZOZ w Pabianicach, ale na bazie jego majątku utworzenie nowego. O przyjęciu uchwały zadecydowały głosy rządzącej w Radzie Powiatu koalicji SLD, PSL i radnych bezpartyjnych. Decyzja ta ma ogromny, negatywny wpływ na przyszłość istniejącego szpitala miejskiego.

Przez ponad dwa lata nasz szpital z powodu błędów powstałych w wyniku wprowadzenia reformy służby zdrowia nie miał właściciela. W tym okresie funkcje te spełniała Rada Powiatu. Przez ten czas dług szpitala z niespełna 2 mln wzrósł do 25 mln zł! Dopiero niedawno

Naczelnny Sąd Administracyjny przywrócił Radę Miejską jako organ założycielski szpitala. Zgodnie z najnowszymi propozycjami Ministerstwa Zdrowia szansę na oddłużenie będą miały tylko silne szpitale, dające gwarancję, iż nie będą się dalej zadłużały. Nie ma przy tym najmniejszego znaczenia, kto jest właścicielem szpitala, miasto czy powiat. Nieprawdą jest rozpowszechniana plotka, że szpital miejski oznacza tylko cztery oddziały. O wielkości i randze szpitala nie decyduje, kto jest jego organem założycielskim, tylko wysokość kontraktów uzyskanych od Narodowego Funduszu Zdrowia. Walka o te kontrakty już się rozpoczęła. Dla uzyskania najlepszych warunków potrzebna jest jedność działania, a nie podziały!

Nigdy nie byłem politykiem, dlatego nie mogę pogodzić się z tym, że o życiu i zdrowiu mieszkańców mają decydować jakieś niejasne polityczne ambicje i interesy. Cała

ta historia przypomina sytuację Pamoteksu, gdzie też, rzekomo dla ratowania firmy, zaczęto wydzielać spółki. Dziś już nie ma ani Pamoteksu, ani powstałych z niego spółek. Pozostały tylko długi i tysiące osób bez pracy. Trzeba robić wszystko, aby nie powtórzyła się ta sytuacja! Nie ma czasu na eksperymenty, które z góry skazane są na niepowodzenie!

Dla dobra mieszkańców i pracowników niepotrzebne jest powstanie nowego szpitala, tylko wspólne działanie władz miejskich i powiatowych na rzecz istniejącego SP ZOZ!

Ze swej strony od dawna wykazuję gotowość do współpracy i podtrzymuję ją. Podobnej, rzeczywistej współpracy dla dobra Naszego Szpitala i Mieszkańców oczekuję od władz i Rady Powiatu Pabianickiego.

prezydent Pabianic
Jan Berner

Stypendium dla najlepszych

Dajmy im szansę

Wyjątkowo uzdolnieni, pracownicy i ambitni uczniowie z Pabianic będą stypendystami prezydenta miasta.

W tym roku o stypendium ubiegają się: **Michał Jałocha** i **Arkadiusz Rybczyński** z „siedemnastki”, **Maria Grętkiewicz** – absolwentka Gimnazjum nr 1, **Piotr Kirsch** z Gimnazjum nr 1, **Arkadiusz Grzanka** z Gimnazjum nr 2, **Martyna Brygier** i **Mariusz Pabich** z Gimnazjum nr 3, **Michał Kozłowski** – tegoroczny dyplomant Szkoły Muzycznej w Pabianicach, **Piotr Fronczak**

z „jedyńki”, **Maciej Parada** z „trójki”, **Piotr Sokółowski** i **Michał Świerczewski** z „piątki”, **Paula Bernat** z Gimnazjum nr 1, **Marta Grętkiewicz** z „dziewiątki”, **Martyna Koplin** i **Gabriel Ludwig** z „czternastki”.

Ich kandydatury zgłosili dyrektorzy szkół, nauczyciele, trenerzy, a także rodzice uznając, że nieprzeciętne zdolności matematyczne, muzyczne, sportowe i literackie zasługują na uwagę i wsparcie.

Prezydent Jan Berner przeznaczył na stypendia 900 zł (miesięcznie). Do uznania kapituły stypendium (w jej skład wchodzi radni, przedstawiciele prezydenta i naszej redakcji) pozostawił podział tej kwoty. Na pierwszym

posiedzeniu kapituła postanowiła, że stypendystów będzie co najmniej trzech. Ostateczna decyzja zapadnie dziś (1.10.2003 r.). Nazwiska stypendystów wydrukujemy w następnym numerze **Życia Pabianic**.

Wybrańcom przez 10 miesięcy prezydent wypłacać będzie stypendia na rozwijanie talentu i pokonywanie życiowych przeszkód. Ideą jest, by zdolni młodzi ludzie z niewielkich Pabianic dostali szansę dorównania tym z Łodzi, Warszawy czy Krakowa.

Stypendium „Daję ci szansę” to wspólna inicjatywa prezydenta Pabianic i naszej gazety – **Życia Pabianic**. W tym roku stypendium będziemy przyznawać już czwarty raz.

Obszerne fragmenty szokującego artykułu z Gazety Wyborczej

Umieranie w Zaciszu

Dwupiętrowy dom typu klocek nie wyróżnia się. Pani w kuchennym fartuchu podchodzi do furtki i recytuje:

– Miesięcznie 1.100 zł. Całodobowa opieka pielęgniarska nad starszkami, konsultacja lekarza dwa razy w tygodniu, cztery posiłki dziennie, pranko i pielęgnacja. No i miła atmosfera. Leki i pampersy trzeba kupować dodatkowo.

Pokoje są ciasne, ze starymi szpitalnymi łózkami i brudną pościelą. Duży pokój to świetlica i gabinet zabiegowy w jednym. Do ogrodu chorzy nie wychodzą. Są ubrani w pidżamy lub swetry, apatyczni, nie reagują na obcych.

Mówi dr Jerzy Figat, lekarz z 20-letnim stażem:

– To normalny gwałt. Nie spodziewałem się, że można stworzyć taki „dom opieki”. Warunki urągają podstawowym zasadom bezpieczeństwa starszych ludzi. Brak windy – strome schody bez bezpiecznej poręczy. Ciężko po nich sprowadzić starszą osobę, nie wiem, jak sama miała by zejść na dół. Próba zniesienia na noszach to byłaby akrobacja. W praktyce ci ludzie są uwięzieni na swoich piętach.

W całym domu czuć odór moczu. Pozał się Boże sanitariat – żadnych uchwytyw czy mat antypoślizgowych. Przynic nieprzymocowany do ściany. Jak zniedołężniały człowiek ma się tam umyć?! Pensjonariusze sprawiają wrażenie niedomytych.

– Gdybym miał władzę, natychmiast bym to zamknął. Przecież to nie jest fabryka guzików! – mówi doktor.

Ojciec Katarzyny Piasecznej z Bełchatowa ma 74 lata i cierpi na chorobę Alzheimera. Po trzech dniach w Zaciszu zostały mu blizny na rękach i głowie.

– Popatrzcie – pani Katarzyna pokazuje zdjęcia. Sina połowa twarzy, zapuchnięte oko, krwiaki na rękach.

I opowiada:

– Oddałam tam ojca w kwietniu, bo robiłam w domu chrzciny. A to wiadomo – zamieszanie, dużo ludzi. Dla taty

stres i dla nas kłopot. Zacisze znalazłam z ogłoszenia. Zawiozłam ojca, zapłaciłam 150 zł za trzy dni, dałam leki, zostawiłam numer telefonu. Mówię: dzwońcie, jakby coś się działo. Tymi schodami byłam zaniepokojona, bo tata lubi pochodzić, nawet w nocy. Uspokajali, „niech się pani nie martwi, są pielęgniarki”. Przyjechałam po trzech dniach, a tu szok. Tata pozaklejany plastrami, zakrwawiony, na jedno oko nie widzi, siedzi bezwolnie na taborecie, jakby był na prochach. Na rękę rana do żywego mięsa. Wsadziłam ojca w samochód i na policję. Złapali się za głowę. Kazali złożyć doniesienie o przestępstwie.

Jeszcze tego samego dnia pani Katarzyna skontaktowała się z właścicielem Zacisza. Przyjechał, obejrzał starszka. Za „nierobienie zamieszania” zaproponował kamerę wideo. Odmówiła.

Kilka dni temu przyszło postanowienie prokuratury o umorzeniu postępowania w sprawie obrażeń jej ojca. Prokurator nie dopatrył się przestępstwa.

Przedsiębiorstwo Usługowe Zacisze zarejestrowano w gminie Konstantynów. Wiesław Pękala zgłosił w lutym 1999 r. działalność gospodarczą tak, jak zgłasza się handel cementem czy budkę z hot dogami. W rubryce „charakter działalności” napisano: „opieka nad chorymi i starszymi”. Urzędnicy nie sprawdzali, co się dzieje w Zaciszu.

Maria Pawłowska z Łodzi mówi, że sytuacja rodzinna zmusiła ją dwa lata temu do umieszczenia mamy w domu opieki. Pani Genowefa (wówczas 75 lat, zaawansowany „alzheimer”) trafiła do Zacisza.

– Gdy jechałam do mamy bez zapowiedzi, znajdowałam ją nieumytą, niedbale ubraną – wspomina. – Raz mimo gorąca miała na sobie trzy swetry. Upominałam pielęgniarki, pytałam, czemu mama ma brudne włosy. Uspokajały, że „była kąpana przedwczoraj”.



W domu opieki Zacisze koło Konstantynowa (powiat pabianicki) zmarła pacjentka, której nikt nie dał jeść ani pić

W lipcu do Zacisza wezwano karetkę pogotowia. Był upał. Lekarz:

– Zastanę chorą bez kontaktu słownego, w stanie ciężkim. To było skrajne odwodnienie. Objawy: wysuszona skóra, wysuszony język, niskie ciśnienie. To musiało trwać minimum dwie-trzy doby. Pacjentka nie piła, nie była nawadniana, prawdopodobnie nie jadła.

Karetką zawiozła panią Genowefę do szpitala, ale było za późno. W nocy zmarła.

Zacisze jest dobrze znane łódzkiemu pogotowiu.

– Częste wezwania – mówi dr Janusz Morawski, wicedyrektor stacji. – Kilkakrotnie do złamań szyjki kości udowej. Wynik przewrócenia się starszka. To znaczy, że opieki tam nie ma.

W Zaciszu nie ma na stałe lekarza. 11 pacjentami zajmuje się pielęgniarka. Lekarz, który zawiózł do szpitala umierającą panią Genowefę, napisał notatkę służbową. Prokuratura rozpoczęła śledztwo w sprawie „narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”.

Ewa Wiśniewska, zastępca prokuratora rejonowego w Pabianicach:

– Przesłuchaliśmy część świadków, czekamy na dokumenty medyczne. Na razie nie przedstawiliśmy zarzutów. Wyniki sekcji zwłok nadejdą w dniach.

Właściciel Zacisza nie zgadza się na spotkanie.

– Jak się sprawa wyjaśni, możemy porozmawiać – mówi.

Wiesław Pękala nadal ogłasza się w mediach. Chętnym wręcza wizytówkę, na której jest obrazek: pielęgniarka gładząca po ręce uśmiechniętego starszego pana leżącego na łóżku.

(nazwiska niektórych bohaterów zostały na ich prośbę zmienione)

Tomasz Patora, Marcin Stelmasiak
(Gazeta Wyborcza)

Choć za opiekę nad starszkiem trzeba zapłacić 1.100 zł miesięcznie, pokoje są ciasne, pościel brudna, w domu cuchnie moczem

nekrolog

Długoletniemu Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego w Pabianicach

dr n.med. Leszkowi Ziembie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

ZONY HALINY

składają

pracownicy SP ZOZ w Pabianicach

Panu Dyrektorowi **Tadeuszowi Gali**

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają

pracownicy Oddziału w Pabianicach

Nordea Bank Polska SA

Arbeit ze łzami w oczach

Bezrobotne kobiety z Pabianic znalazły pracę na niemieckim polu – blisko francuskiej granicy. Harują po 19 godzin dziennie. Zarabiają dużo mniej niż im obiecali. Chcą wracać do Polski, ale nie mogą, bo Niemiec zabrał im paszporty

Barbara jechała legalnie. Podpisała umowę z firmą spod Kielc (pośrednikiem znajdującym pracę w Niemczech) i Urzędem Pracy w Łodzi. Dostała wizę pracowniczą. Miała pracować po 10 godzin dziennie przy zbieraniu cebuli z pola. Za każdą godzinę szef obiecał w umowie 5 euro (ponad 22 zł). Wyjechała, bo w Pabianicach straciła pracę.

– Nie miałam z czego żyć, a kobieta przed pięćdziesiątką roboty u nas nie znajdzie – mówi.

Już pierwszego dnia kobiety były niemile zaskoczone. Zakwaterowali je w barakach bez ciepłej wody w kranach. Były tam jedynie gołe łóżka, nawet bez

– wspomina. – *Nie z nygustwa tak mało, tylko szybciej pracować się nie dało.*

Trzeba było wyrwać z ziemi rzodkiewki i równiutko układać je w pęczki, po 24 sztuki. Za małe i za duże rzodkiewki kazali odrzucić. W godzinę Polki robiły po 50 pęczków.

– *Gdy Turek zobaczył, że któraś rzodkiewka jest nieładna, wysypywał cały koszyk na ziemię i deptał wszystkie pęczki* – dodaje.

Trochę lepiej płacili za robotę w hali. Rzędy kobiet stoją tam wzdłuż ruchomej taśmy, układając warzywa na tacach. Za godzinę uwijania się jak w ukropie dostają 3,60 euro.

Spaly po trzy godziny w barakach bez ciepłej wody, w łóżkach bez pościeli i koca. – Do roboty wozili nas przyczepami na kartofle, stłoczone jak bydło – opowiada pabianiczanka

koca. Brudnych ubrań roboczych nie mogły wyprać, bo w barakach nie było ani jednej pralki.

Na pole jechały stłoczone na przyczepie do wożenia kartofli, którą ciągnął traktor. Przez 15–19 godzin zbierały rzodkiewkę lub pory. Pracowały na stojąco. Gdy któraś przykucnęła lub usiadła na ziemi, natychmiast wrzeszczał na nią Turek pilnujący robotnic.

– *Pracowałyśmy na akord. W godzinę można było zarobić dwa euro*

– *Bolały nas nogi, plecy. Nie mogłyśmy ustać tyłu godzin. Uciec się nie dało, bo Niemiec zabrał nam paszporty. Każdy, kto zerwie umowę, zapłaci 250 euro kary* – mówi Barbara. – *Na dodatek płacą dopiero po zakończeniu pracy, czyli po dwóch miesiącach.*

Wstawały przed godziną 5.00. Robiły kanapki na cały dzień, z konserw przywiezionych z Polski. Herbaty nie piły. Która przywoziła sobie czajnik bezprzewodowy albo grzałkę, tej zabra-

li. Żeby Polki nie zużywały prądu.

– *Gdy byliśmy w pracy, robili nam rewizje w pokojach* – wspomina Barbara.

Na pole jechały 50 minut. Na przyczepach było tak ciasno, że musiały stać. Dzień w dzień pracowały od 6.00 do 21.00 z godziną przerwy na jedzenie. Gdy były większe zamówienia, kazali im tyrać do 1.00 w nocy. W łóżku były wtedy o 2.00. Trzy godziny później musiały wstać.

– *Nie mogłyśmy tego wytrzymać. Pracowałyśmy też w niedziele od 6.00 do 15.00* – żali się pabianiczanka.

– *Brudne łachy z pola pratyśmy tylko wtedy, gdy pozwolili wchodzić pod prysznic. Stawałyśmy nogami na ubraniach i je deptałyśmy.*

Koszmar Barbary skończył się po dwóch tygodniach. Zachorowała. Nie-

miecki lekarz obejrzał ją i stwierdził, że powinna jechać do Polski, bo leczenie będzie drogie. Razem z Barbarą chciało wracać kilka Polek, w tym pabianiczanka.

– *Nie pozwolili* – mówi Barbara. – *Muszą zostać do listopada.*

Za dwa tygodnie tyrania pabianiczanka dostała 350 euro. 170 euro kosztowała ją wiza, za powrót do domu zapłaciła 40 euro. Przed wyjazdem do Niemiec pośrednikowi z Kielc zapłaciła 115 euro.

– *Jeśli dodać do tego wydatki na jedzenie, to wyszłam na zero. Wróciłam wygłodniała i ciężko chora. Lekarze jeszcze nie wiedzą co mi jest, a ja wciąż puchnę* – mówi ze łzami w oczach.

Renata Kamińska

Co na to Wojewódzki Urząd Pracy

Mówi pracownik wydziału „praca za granicą”:

– *To bezrobotny szuka legalnej pracy za granicą i powiadamia nas, że podpisał umowę z pośrednikiem. My tylko podpisujemy z bezrobotnym umowę o pracę i dzięki temu może on się starać o wizę pracowniczą. Można u nas złożyć skargę, którą prześlemy do Warszawy. Następnie zostanie wysłana do banku ofert w Bonn, gdzie niemieccy pracodawcy składają zapotrzebowanie na pracowników z Polski. Można jeszcze z powództwa cywilnego skarżyć pośrednika.*

Papież jej podziękował

Feliksa Mazur wysłała do Watykanu wiersz dla Jana Pawła II. Nie spodziewała się odpowiedzi.

Najpierw Mazurowa dostała od kolumny z Kolumny tomik poezji Ojca



Świętego. Bardzo się wzruszyła, gdy czytała wiersz „Do sosny polskiej”. Jan Paweł II napisał go, gdy w ogrodzie watykańskim uschła sosna, ofiarowana mu przez górali z Zakopanego.

– *Ujęła mnie tęsknota Papieża za Ojczyznę, jego wrażliwość i spostrzegawczość* – wyznaje pabianiczanka.

Wtedy przez głowę Mazurowej przemknęła śmiała myśl: odpowie Ojcu Świętemu. I napisała wiersz.

– *Wcale nie zamierzałam go wysyłać* – mówi. – *Namówili mnie znajomi, którym wiersz bardzo się podobał.*

W przesyłce wysłanej 14 kwietnia do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej w Rzymie był też drugi wiersz, zatytułowany „Wczoraj” – swoisty życiorys pani Feliksi.

Feliksa Mazur nie oczekiwała odpowiedzi. Chciała tylko dostać znak, że Ojciec Święty przeczytał jej wiersz.

Przesyłka z Watykanu przyszła po trzech tygodniach. Było w niej podziękowanie za wiersz, zdjęcie Papieża z jego własnoręcznym podpisem i błogosławieństwem.

– *Chciałam tylko, żeby wiedział, że w Polsce jest kochany i podziwiany, że nie zapomnieliśmy o Nim* – mówi wzruszona Mazurowa. – *A tu taka niespodzianka...*

Feliksa Mazur pisze wiersze od niemal pół wieku. Jest emerytowaną nauczycielką. Przez 28 lat była dyrektorką Przedszkola Miejskiego nr 14 przy ul. Odrodzenia. W latach 1983–1991 przesowała Towarzystwu Przyjaciół Dzieci w Pabianicach.

Katarzyna Malinowska

Do Ojca Świętego

(wiersz pabianiczanki)

*Ty, co tak mocno tęsknisz,
tak głęboko czujesz,
że w swoim wierszu
sosnę optakujesz.*

*Otoczony bogactwem
urodzajnej ziemi
tęsknisz, jak sosna
za górami swemi.*

*Pogodzony rozwągå,
rozstaniem dalekim,
zrobiłeś tyle dla Polski
co nikt całe wieki.*

*Tyś opoką narodu,
Ojciec Święty Miły,
bo oddałeś ojczyźnie
swe serce, swe siły.*

Nie ma mocnych na Dorotę

Grała na golfowych polach Tajlandii, Tunezji, Egiptu. Grywa z Krzysztofem Materną i Tadeuszem Drozdą. – To nie sport, to styl życia – uważa **Dorota Dąbrowska**, mistrzyni golfa z Pabianic



Zaczęła od podglądania.

– Jeździłam z mężem po świecie i patrzyłam jak gra – wspomina. – W końcu odważyłam się wziąć kij do rąk. Po pierwszym uderzeniu wiedziałam, że to sport dla mnie.

Choć gra zaledwie od trzech lat, wywalczyła prawie 20 pucharów. Jest jedną z najlepszych golfistek w Łódzkiem. Gładko wygrała mistrzostwa Polski adwokatów i niedawne mistrzostwa Łodzi w Woli Błędowej koło Strykowa.

Golf to sport dla opanowanych i cierpliwych. Liczą się silne ramiona i nadgarstki, technika i zegarmistrzowska precyzja. – Trzeba się maksymalnie skoncentrować, zgrać mózg z ciałem – opowiada Dorota.

W polu jest 18 dołków. Najlepsi zawodnicy świata wbijają do nich piłkę, uderzając zaledwie 72 razy. Zajmuje to 5–6 godzin. Utrudnieniem są „bunkry” z piaskiem, gęste krzaki, rozlewiska.

Graczy obowiązuje dżentelmeńska etykieta.

– Nie można krzyczeć, nie wolno głośno rozmawiać, gdy przeciwnik szykuje się do uderzenia – opowiada Dorota.

Na polu nie wypada pokazać się w dżinsach lub dresie.

– Obowiązuje koszulka z kołnierzykiem i długie spodnie, najlepiej w kratkę. Do szortów trzeba założyć kolanówki – dodaje golfistka. – Nosi się wyłącznie buty z kolcami.

Za wodnicy taszczą aż 14 kijów. „Irony” (żelaza) lub „woody” (drewna) służą do dalekich silnych uderzeń. „Putterami” wbija się piłkę do dołków

na „greenach” (miejscach, gdzie trawa jest króciutko przycięta).

Dorota i jej mąż – Michał, spędzają z kijem w ręku każdy weekend.

Graczom nie wypada pokazać się w dżinsach. Obowiązuje koszulka z kołnierzykiem, długie spodnie, najlepiej w kratkę. Do szortów trzeba założyć kolanówki. Nosi się wyłącznie buty z kolcami

– Rodzina i przyjaciele przyzwyczaili się, że trudno zastać nas w domu – dodaje.

Sezon trwa od marca do listopada. Graczy nie odstrasza ani silny wiatr, ani ulewny deszcz.

– Nie ma złej pogody dla golfistów. Jest tylko niewłaściwy ubiór – uśmiecha się Dorota.

Dlatego w opasłych torbach zawodników oprócz kompletu kijów i woreczka z piłkami jest ciepły sweter i strój przeciwdeszczowy.

– To więcej niż sport. To sposób na życie – uważa Dorota Dąbrowska. – Razem z Michałem postanowiliśmy zarabiać na naszym hobby.

W Łodzi Dąbrowscy stworzyli centrum golfa. Handlują sprzętem. Postawili też symulator gry.

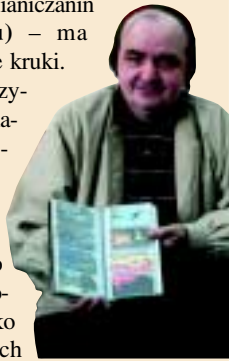
– Można w nim zagrać nawet na Hawajach – opowiada Dorota.

Pierwszą wzmiankę o golfie odnaleziono w Holandii. Pochodzi z 1360 r. Najbogatszym sportowcem na świecie jest golfista Tiger Woods. Pionierami golfa w Polsce są: aktor i reżyser Andrzej Strzelecki oraz spec od telewizyjnych teleturniejów Wojciech Pijanowski.

KRZYSZTOF WODZIAK

– 47-letni pabianiczaniec (na zdjęciu) – ma w domu białe kruki.

Wiemy, że trzyma je w szufladzie. Wiadomość ta nie musi niepokoić obrońców zwierząt, bo białe kruki Wodziaka to tylko zbiór zużytych kart magnetycznych. Za najcenniejszą z nich kolekcjoner zapłacił... 45 zł.



MARIA KOPCZEWSKA – wójt Ksawerowa – wprowadziła gminę na salony Europy. Stało się to podczas dożynek w Woli Zaradzińskiej. Utrudzonych żniwami chłopów pani wójt gościła nie przy polskim stole, lecz... szwedzkim. Mimo uporczywych prób, nijak nie dało się przy nim usiąść, żeby zjeść schabowego. Na dodatek zamiast oberka kapela różnęła kankana. Skutkiem tego po wsiach gadają, że w miejscu poczciwej karczmy Chłopka ma stanąć Snack bar.

ANDRZEJ FURMAN i LOTHAR RADOMSKI – przedsiębiorcy (na zdjęciu) – zawiązali spółkę. Nie znaczy to, że wkrótce do płaszczy z Pa-



bii będzie dokładana butelka syropu przeciwkaszlowego Aflofarmu. Furman i Radomski zjednoczyli się, by wspólnie ratować zabytki na cmentarzu ewangelickim.

PIOTR WŁODARCZYK – właściciel firmy odzieżowej Pawo (na zdjęciu) – nosi szablę i nauczył się celnie strzelać z karabinu. Po krótkim śledztwie wykluczaliśmy, że jest to mobilizacja na wojnę w Iraku.

Włodarczyk wygrał strzelecki turniej o szablę prezesa Klubu Inicjatyw Gospodarczych. Zdobyczne szable mają już: **Karol Mik, Ryszard Kubasiewicz, Stanisław Pędziwiatr, Zenon Włodarczyk** (ojciec Piotra) i **Janusz Jantoi**.



RESTAURACJA REMIZA
ul. 20 Stycznia 25

Obiady abonamentowe dwudaniowe
od 1.10.2003 r. **od 8 zł**

tel. 213 03 45
215 00 05

JAROSŁAW CICHOSZ – radny miejski – już nie mieszka z mamą i tatą. Wiemy, że właśnie skończył więc gniazdko dla świeżo poślubionej wybranki. Najpierw jednak Cichosz przytaszczył tam cały życiowy dorobek – piekielnie ciężki. Są to książki o aniołach i Ziemi Świętej, bo radny studiuje teologię.

KRYSTYNA RENDECKA – pełnomocnik prezidenta (na zdjęciu) – nie lubi, gdy ktoś zwraca się do niej słowami „pani Krysiu”. Dlatego w nowym gabinecie na bardzo ważnym miejscu powiesiła oprawiony dyplom. Jest tam napisane jak wół: „doktor Krystyna Rendecka”.



ANNA i TOMASZ OSTASZEW-SCY – konserwatorzy zabytków z Ksawerowa – znaleźli skarb. Stało się to w kościele w Bratoszewicach. Skarb był ukryty w starych ławach. Gdy Ostaszewscy zeszkrobali z nich parę warstw farby, okazało się, że mają ogromną wartość. To dlatego, że ławy te zrobiono prawie pięćset lat temu.

JAN BERNER – prezydent Pabianic – wrócił do ratusza bez bandaży, gipsu i z zębami. Wzbudziło to zdumienie urzędników, bo parę godzin wcześniej Berner wybrał się obejrzeć bandyckie, lumpiarskie i pijackie zakątki Pabianic. Zagadka szczęśliwego powrotu została rozwiązana dopiero wówczas, gdy okazało się, że do melin nie zaglądał sam. Z prezydentem był komendant policji, **Jerzy Padyk**.

Temu panu dziękujemy

Karol Klimek nie jest już prezesem MTK Polfy. Jego fotel w klubie koszykarek zajął przedsiębiorca Jacek Stępniewski



W kwietniu Karol Klimek dostał srebrny medal, który wywalczyły nasze koszykarki

– *Za jakiś czas ludzie usłyszą, co się kryje za tym odejściem* – powiedział, prosząc o anonimowość, wysoki rangą przedstawiciel Polfy.

– *Jestem zmęczony, chcę odpocząć* – tłumaczy były już prezes. – *Jako sekretarz powiatu mam wystarczająco dużo pracy.*

Klimka odwołał zarząd klubu – w poniedziałek wieczorem. Jednogłośnie. Nie ulega wątpliwości, że stało się to z poparciem głównego sponsora klubu – Zakładów Farmaceutycznych Polfa. Były prezes nie chciał zostać we władzach MTK – jako szeregowy działacz, choć koledzy namawiali go. Ostatecznie zgodził się.

Klimek rządził pabianicką koszykówką przez ponad 7 lat. To on kupował koszykarki, zatrudniał trenerów i szukał sponsorów z pieniędzmi.

Nowy prezes, Jacek Stępniewski, jest właścicielem firmy Big Stone. Szyje ubrania z dzinsu. Był jedynym kandydatem na fotel prezesa. Poparł go cały zarząd klubu.

– *To najlepszy kandydat na prezesa* – uważa Adam Marczak, członek zarządu. – *Stępniewski bywał przy rozmowach ze sponsorami i negocjacjach kontraktów nowych zawodniczek. O klubie wie najwięcej.*

Stępniewski jest w zarządzie od 1999 r.

– *Żadnej rewolucji nie będzie* – obiecuje. – *Ale niech nikogo nie dziwi, że nowy prezes to nowe pomysły, nowa energia.*

Karol Klimek nie był uwielbiany przez kibiców. Z wzajemnością. Kilka miesięcy temu podczas meczu ochrona kazała fanom koszykarek schować transparenty. Tylko dlatego, że napisy na nich nie wychwały prezesa i trenera („Trzeźniewski odejdź i zabierz Klimka”).

Dwa lata temu Klimek po pijanemu wywołał awanturę przy ul. Drewnowskiej. W wydmuchiwanym powietrzu miał 2,38 promila alkoholu. Prokurator podejrzewał, że to on kierował autem, które zawadziło o zaparkowany obok samochód. Do siedzenia za kierownicą przyznał się wtedy trener koszykarek, Mirosław Trzeźniewski. Śledztwo trwało 5 miesięcy. Ostatecznie prokurator nie zebrał wystarczających dowodów, by oskarżyć prezesa. Klimek nie stanął przed sądem.

Jak Oswald z generałową Andersową tańczył

Mamy zdjęcie, na którym **Bogusław Oswald** – szef Urzędu Pracy w Pabianicach, tańczy z wytworną starszą panią. Tą damą jest **Irena Andersowa**, wdowa po generale Władysławie Andersie.



Generałowa przyjechała do Polski w sierpniu na zaproszenie proboszcza parafii w Toporowie, księdza Mariana Morgi, którego poznała na Monte Cassino. Ksiądz Morga jest kapłanem pabianickich motocyklistów z klubu M7.

Irena Andersowa gościła też w leżącym obok Toporowa ośrodku czasowym Kamion. W Dzienniku Polskim (gazecie wychodzącej w Londynie) napisano: „Sobotni wieczór upłynął przy muzyce, śpiewie i ogniu. Bawiliśmy się razem z grupą motocyklistów i ich przyjaciół z klubu M7 z Pabianic. Pani Irena tańczyła i śpiewała jak za dawnych lat, było bardzo sympatycznie. Rano w niedzielę obolałe nogi przypominały o nocnych tańcach”.

Jednym z tancerzy był Bogusław Oswald.

– *Znalazłem się tam przypadkowo* – mówi. – *Odwiedziłem znajomego w ośrodku czasowym i trafiłem na niezwykłych ludzi. Generałowa Andersowa jest prawdziwą damą. To niezwykle energiczna kobieta. Świetnie tańczy, pięknie śpiewa. Była duszą towarzystwa. Tańczyliśmy na trawie przy ognisku.*



Stępniewski był jedynym kandydatem na fotel prezesa

Kto kogo chce wykiwać

Nie upilnowali Cygana

Z garażu zginęły dywany i rowery – twierdzi właściciel domu. To mi pachnie próbą wyłudzenia odszkodowania – uważa szef ochroniarzy.

Była godzina 4.53, gdy w willi przy ul. Rzgowskiej zawył alarm. W parę minut powinna się tam zjawić ekipa uzbrojonych ochroniarzy. Właściciel domu – Marek K., ma umowę z Zakładem Ochrony Mienia i płaci za strzeżenie dobytku. Ale 14 września ochrona nie przyjechała.

Marek K. żąda 14.000 zł odszkodowania. Twierdzi, że z garażu zginęły 4 cenne dywany i 2 rowery przywieszony z Niemiec.

– *Mnie to wygląda na próbę wyłudzenia* – uważa **Piotr Ledzion**, szef ZOM. – *Garaż był otwarty, nie ma wyłamanych zamków ani rachunków, że Marek K. miał w garażu kupione w Niemczech dywany i rowery.*

Ledzion nie zaprzecza, że gdy włączył się alarm, ochroniarze nie pojechali do willi. To dlatego, że minutę później w domu przy Rzgowskiej alarm został rozbrojony. A potem znów uzbrojony. Tak wynika z zapisu w komputerze.

– *Dyżurny w Zakładzie Ochrony Mienia popełnił błąd, bo powinien wysłać eki-*

pę i zadzwonić do właściciela domu – przyznaje szef ZOM. – Należało sprawdzić, co się dzieje. Lekomyślny dyżurny już u nas nie pracuje.

Właścicielowi willi to nie wystarczy. Opowiada, że gdy obudził go alarm, był przerażony. Wszedł pod łóżko z żoną i kilkuletnim dzieckiem. Czekał aż zjawi się ochrona.

Ponieważ nie przyjechała, wyłączył alarm i poszedł spać. Dopiero rano zauważył, że było włamanie do garażu.

– *Najpierw ZOM obiecał, że pokryje szkody, a teraz nie chce. Przecież nawalili* – twierdzi Bogdan M., pełnomocnik poszkodowanego. – *Może dlatego lekceważą pana Marka K., bo to Cygan. Ale pieniądze za ochronę brali.*

Ochroniarze czekają na zakończenie policyjnego śledztwa.

– *Za błąd, jaki popełnił dyżurny, mogą się zrewanżować kilkoma miesiącami ochrony willi bez zapłaty* – deklaruje szef ZOM-u.



Mieli apetyt na poloneza

Młody mieszkaniec Bugaju pogonił złodziei.

Policja poszukuje złodziei, którzy usiłovali skraść samochód polonez. W piątek 19 września o godz. 22.40 na osiedlu Bugaj złoczyńców spłoszył Rafał B. Polonez jest własnością jego ojca. Młody człowiek zdziwił się, gdy za kierownicą zobaczył obcego mężczyznę. Spozregł też drugiego, który obserwował teren. Chłopak nie namyślał się długo i ruszył na złodziei. Chciał ich zatrzymać. Rabusie potraktowali go gazem łzawiącym i uciekli. Samochód ocalał. Ma zniszczone zamki i obudowę kierownicy.

Na podstawie zeznań świadka policyjny rysownik sporządził portret pamięciowy jednego ze złodziei.

Tak wygląda

Wiek: 34–40 lat, wzrost: 180–190 cm, waga: ok. 90 kg, średniej budowy ciała, włosy ciemne.



Drugi z rabusiów ma 34–40 lat, 180 cm wzrostu, jest szczupły, włosy krótkie ciemnoblonde.

Kto rozpoznał mężczyznę na rysunku lub był świadkiem próby kradzieży, proszony jest o skontaktowanie się z oficerem prowadzącym śledztwo – w Komendzie Policji, Pabianice, ul. Żeromskiego 18, tel. 22–53–317, 22–53–337.

BO NIE MIAŁ GDZIE SPAĆ...

W poniedziałek wieczorem pijany (1,8 prom.) mężczyzna kawalkami płyt chodnikowych rzucał w okna Domusa. Wybił dwie szyby wystawowe. Policjantom tłumaczył, że zrobił to celowo, bo chciał przespać się pod dachem aresztu. 32-letni Paweł B. jest bezdomny. Tak jak chciał, w areszcie spędził dwie noce. Teraz stanie przed sądem za spowodowanie strat – 1.500 zł.

POLOWALI NA MERCEDESA

W środę w samo południe złodzieje próbowali ukraść mercedesa przed sklepem Champion. Nie udało się, bo właścicielka auta wracała z zakupami i zobaczyła złoczyńców. Krzyknęła i złodzieje uciekli. Tak szybko, że porzucili samochód, którym przyjechali, również mercedesa. Dwie godziny później do komisariatu w Tuszynie zgłosił się 26-letni Adam M. Twierdził, że na targowisku w Rzgowie skradziono mu mercedesa i dokumenty. Było to auto porzucone przed Championem przez złodziei. Policja nie dała wiary opowieściom Adama M. Sąd aresztował go.

ZMOGŁO ICH SPRZĄTANIE ŚWIATA

Dwaj 16-letni uczniowie Gimnazjum nr 2 dostali nagany i niższe oceny ze sprawowania. To dlatego, że w ubiegły piątek spili się do nieprzytomności. Tego dnia brali udział w akcji Sprzątanie Świata. Zbierali śmieci z MOSiR-u. Ale znudziło ich to i uciekli. Wypili po piwie i poprawili wódką, którą poczęstowali ich starsi koledzy. Jeden padł pod mostem, drugi przewrócił się na ulicy.

WJECHAŁ W CIĘŻARÓWKĘ

W Jadwininie samochód daewoo matiz uderzył w ciężarówkę volvo, które wiozło 10 fiatów. Do wypadku doszło o godz. 8.10 na trasie Pabianice–Bełchatów. 32-letni Radosław Cz. nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego zjechał na przeciwny pas jezdni wprost pod ciężarówkę. Kierowca matiza odniósł obrażenia głowy. Szoferowi ciężarówki nic się nie stało.

Z DRZEWA DO SZPITALA

Na szpitalną obserwację pojechał 40-letni mieszkaniec ul. św. Jana, który spadł z drzewa. Pechowiec wspinał się po orzechy. Upadając, skreślił nogę w kostce i stracił przytomność.

NIE DOSTAŁ POŻYCZKI I...

W czwartek około godz. 10.00 na klatce schodowej bloku przy ul. Wyszyńskiego znaleziono zwłoki mężczyzny. Był to 42-letni łodzianin, który przyjechał do siostry. Chciał pożyczyć pieniądze. Siostra odmówiła mu. Wtedy wszedł na korytarz i powiesił się.

Skąd ten alkohol?

Zatruty zmarł

Lekarze przegrali walkę o życie 54-letniego Jarosława J. z ul. Moniuszki.

Przez kilkadziesiąt godzin na OIOM-ie pabianickiego szpitala ratowano człowieka zatrutego alkoholem metylowym. Pacjent nie odzyskał przytomności. Zmarł w środę przed południem.

– *Jeszcze nie ustaliliśmy, skąd Jarosław J. wziął tę truciznę i czy pił ją sam*

– *mówi sierżant Andrzej Baczyński z pabianickiej policji. – To pierwszy taki przypadek od bardzo dawna.*

Rodzina Jarosława J. także nie wie, gdzie kupił lub od kogo dostał truciznę.

– *Po przyjeździe z pracy powiedział żonie, że idzie na piwo* – mówi sierżant Baczyński.

Wrócił wieczorem i położył się spać. Nie był pijany. W nocy zaczął charczeć. Żona próbowała go obudzić, ale nie reagował. Wtedy wezwała pogotowie.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
Pabianice, Kilińskiego 57/59, tel. 215-12-60, 212-12-60
oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, w tym

PRZECHOWYWANIE ZWŁOK W CHŁODNI W DOMU POGRZEBOWYM

AUTOKARAWANY
VOLKSWAGEN
OPEL ASTRA

Zakład czynny codziennie
oprócz niedziel
w godz. 8.00 – 16.00
soboty 8.00 – 14.00



Krócej w kamaszach

Od 1 lipca 2005 roku służba wojskowa będzie trwać 9 miesięcy.

Teraz poborowi znikają za bramą jednostki na 12 miesięcy. Od 1 lipca przyszłego roku każdy pobór potrwa o miesiąc krócej. Poborowi, którzy dostaną powołanie w lipcu 2005 r., będą służyć tylko 9 miesięcy.

– *To marowanie pieńędzy podatników* – twierdzi **Tomasz Maciaszek**, który odsłużył dwa lata w jednostce w Malborku. – *Przez dziewięć miesięcy żołnierza niczego się nie nauczą.*

– *A ja się cieszę* – nie zgadza się

Adam Karwan, uczeń technikum. – *Bo im krótsze wojo, tym krótsza przerwa w życiorysie.*

Zmieni się też tryb szkolenia żołnierzy. Pierwsze trzy miesiące poborowi spędzą na szkoleniu w specjalnych jednostkach. Potem odbędą półroczną służbę.



Co mogą tygrysy ?

6 strażników miejskich dostało uprawnienia do kontroliowania kierowców i pieszych.

Seweryn Kardas, Tomasz Pluciński, Grzegorz Michel, Tomasz Wanat, Grzegorz Marczał i Artur Stasiak przeszli szkolenie i zdali „egzamin” przed policjantami z drogówki. Od piątku mają uprawnienia do kontroli: kierowców łamiących zakaz ruchu w obu kierunkach, zakaz zatrzymywania się i postoju, a także motorowerystów, rowerzystów oraz pieszych naruszających przepisy o ruchu drogowym.

Strażnicy mogą zatrzymać pojazd, sprawdzić dokumenty kierowcy oraz zatrzymać go do przyjazdu policji, gdy mają uzasadnione podejrzenia, co do trzeźwości kierowcy.

Mogą przez całą dobę kontrolować kierowców na obszarze zabudowanym, a od świtu do zmierzchu poza miastem. Zawsze muszą być w mundurze.

Teraz uprawnienia do kontroli mają już wszyscy strażnicy miejscy.

Po kalendarz do redakcji

Kto chce kupić kalendarz „Pabianice na starych pocztówkach”, może przyjść po niego do redakcji **Życia Pabianic** (ul. Zamkowa 4). Cena: 11 zł. Mamy też w sprzedaży kalendarze kuchenne. Cena: 3 zł.

Październik zdobi karta pocztowa z hotelem „Złota Kotwica”. Wyślano ją w 1916 r. Dziś pabianiczanie nazywają ten budynek dawną szkołą położnych.



Co my na to

(fragmenty internetowej dyskusji o skróceniu służby)

Służba 9-miesięczna nie ma sensu. 2 lata to minimum, a do wojska trzeba wciągnąć tylko ochotników ze średnim wykształceniem.

Tomek

Widzę, że dzieciątka mają pełne porteczki na samą myśl o założeniu munduru. Ale przecież większość z was to bohaterowie – zwłaszcza w grupie, po paru piwkach. Czekamy na was, oj czekamy...

kapral

Bardzo dobry pomysł! Tak naprawdę wystarczyłyby 3 miesiące na naukę rzucania granatem i biegania w rządku.

Andrzej

Nawet nie wiem, czy się śmiać. Byłem w wojsku w służbie zasadniczej równe 2 lata. Mimo wszelkich wad wojska, jedna cecha była pozytywna. Wojsko hartowało charakter. Te dziewięć miesięcy to nawet nie przedszkole.

Radek

Już się wystraszyłem, że będę w wojsku tylko 9 miesięcy. Na szczęście idę na 12 miesięcy. Uff.

poborowy

Teraz po wyjściu z wojska można przez jakiś czas pobierać zasiłek dla bezrobotnych. W przypadku 9-miesięcznej służby zasiłek nie będzie przysługiwał. Więc 9 miechów jest do bani!

Rafał

Wojsko to lipa. Służyć powinny tylko ci, co chcą. Reszta może być przeszkolona z obsługi karabinu i wystarczy.

Buła

Fajny pomysł, najlepiej zlikwidować pobór i wprowadzić wojsko zawodowe.

student

W 9 miesięcy niczego się żołnierza nie nauczy. Przez pół roku żołnierza chodzi taki oszołomiony, że nie wie, jak się nazywa. Musi się przyzwyczaić, że jest od mamy daleko i łóżko trzeba ścielić samemu.

kapitan

tekst promocyjny

Angielski łatwo, szybko i skutecznie

Można powiedzieć, iż angielski jest językiem międzynarodowym, a z pewnością można stwierdzić, że większość ludzi na świecie chciałaby biegle nim władać. Może on być niezwykle przydatny w pracy zawodowej, życiu towarzyskim lub też w podróżach za granicę. Jednakże pomimo faktu, iż wiele osób chciałoby posługiwać się nim biegle, większość z nich raczej niechętnie się go uczy. Tak samo jak z nauką gry na jakimś instrumencie muzycznym – większość ludzi chciałaby pięknie grać, lecz nikomu się nie chce brnąć przez długi i żmudny proces zgłębiania tej sztuki. Przyczyną wspomnianych oporów wobec nauki języka angielskiego jest perspektywa długotrwałych i kosztownych kursów oraz konieczność ogromnego wysiłku umysłowego, na który trudno jest się zdobyć, kiedy studiuje się inne przedmioty lub pracuje przez cały dzień. Dodatkowo ludzie często uważają, że ich naturalna zdolność do uczenia się obcych języków jest zbyt mała lub w ogóle jej nie posiadają. Organizacja Metody Callana po wielu latach eksperymentów, intensywnych badań i rozwoju, zmieniła to wszystko poprzez stworzenie metody, która zredukowała czterokrotnie czas studiowania – czyniąc opanowanie tego języka możliwym dla każdego. Metoda Callana jest tak szybka i łatwa, że

przygotowuje do egzaminów Cambridge większą ilość studentów niż inne formy nauczania i uzyskuje wyższy procent zdanych egzaminów. W metodzie Callana nie ma zadań domowych. Studiując natomiast innymi metodami, student musi po każdej szkole poświęcać w domu jeszcze 15 minut na odrabianie zadań z każdej godziny lekcyjnej, czyli czas studiowania wydłuża się o 25%. Wiele dużych międzynarodowych firm stosuje Metodę Callana do nauczania swoich pracowników języka angielskiego i nie robiliby tego, gdyby ich oczekiwania nie były spełnione. Można stwierdzić, że metoda Callana jest na tyle skuteczna, iż w niedługim czasie każdy niezależnie od predyspozycji może się nauczyć biegle posługiwać językiem angielskim. Studenci odbierają Metodę Callana jako łatwą, interesującą i przyjemną. Metoda Callana jest odpowiednia dla studentów w każdym wieku, od lat 7 do 70, każdej narodowości. Może zapewnić doskonale wyniki zarówno małym dzieciom, jak i starszym ludziom. Pomimo, że takie wynalazki jak radio, telewizja i rakiety na księżyc były kiedyś też nieprawdopodobne, a teraz są częścią naszego życia.

„Friendly English”

– Szkoła Języka Angielskiego

Pabianice

ul. Broniewskiego 5 m., 24 VII piętro.

reklama

SKOK
im. F. STEFCZYKA

Oferta specjalna dla emerytów i rencistów

POŻYCZKA SENIOR

14,5%

O/Pabianice
ul. św. Jana 7/9
tel. (042) 227 43 26
Agencja Kredytowa
tel. (042) 214 80 69

oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 3000 PLN i okresu 36 miesięcy wynosi 18,87%

Wyjątkowy bieg przełajowy

Wymiotowali, mdleli i padali ze zmęczenia

Aż 522 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i średnich wzięło udział w IV Wrześniowym Biegu Przełajowym. Aby zająć punktowane miejsce, biegli jak szaleni. Efektem były: omdlenia, kontuzje i duszności. Na Strzelnicę, gdzie biegały dzieci, przyjechało pogotowie. Lekarze udzielili pomocy 9 dzieciakom. Jedną z dziewcząt z urazem klatki piersiowej została zabrana do łódzkiego szpitala Matki Polki.

– Dla mnie ten bieg był wyjątkowy – opowiada uczestniczka biegu. – Dałam z siebie wszystko i jestem zadowolona. Nieważne, że zaraz potem dwa razy zwymiotowałam.

W kategorii szkół podstawowych, wśród chłopców pierwsze trzy miejsca zdobyli: **Mateusz Kacprzak** (SP 14), **Adam Pawlak** (SP 2 – Konstantynów) i **Patryk Olszewski** (SP 5). Wśród dziewcząt najlepsze okazały się: **Paulina Wendler** (SP 3), **Dorota Malinowska** (SP Dobroń) i **Blanka Kokosińska** (SP 17). Najlepszymi gimnazjalistami byli: **Krzysztof Staszak** (Gimn. nr 1 – Konstantynów), **Sebastian Józwiak** (Gimn. Lutomierski) i **Krzysztof Nowacki** (Gimn. nr 1 – Konstantynów).



Wśród dziewcząt pierwsze trzy miejsca zajęła ekipa z Gimn. nr 3: **Julita Ziolkowska**, **Wioletta Zajda** i **Marta Hałęza**. Ze szkół ponadgimnazjalnych najlepsi byli: **Przemysław Dyderski** (ZS 3), **Bartek Czuba** (II LO) i **Łukasz**

Wawrzyniak (ZS 2), a wśród dziewcząt: **Marta Stefańczyk** (I LO), **Nina Wiaderna** (I LO) i **Barbara Dąbrowska** (II LO).

Organizatorem biegu był Młodzieżowy Dom Kultury.(m)

Pierwszy raz w szkole

Nasze pierwszaki ze Szkoły Podstawowej nr 3



Klasa I f: Iga Ceglarek, Iza Ciotkiewicz, Kasia Dorada, Ola Głaszcz, Gracjan Głos, Karolina Górniak, Damian Grecki, Damian Jach, Sebastian Jurek, Tomek Krawczyk, Piotr Królik, Rushab Lakhawani, Kasia Łądkka, Natalia Łyszowska, Kasia Madzio, Łukasz Malicki, Emilka Michel, Dominik Müller, Sebastian Nowak, Agata Olejnik, Marysia Owsik, Franek Podborski, Kuba Rosiak, Paulina Szymak, Adrian Szymański, Dominika Świstek z wychowawczynią Aleksandrą Kurasiewicz

Klasa I g: Sebastian Brasiak, Zosia Durajska, Dawid Guzicki, Łukasz Kazimierczak, Paulina Kłazak, Ksenia Kolasa, Basia Król, Patryk Kuchler, Krystian Łągiewczyk, Sonia Małolepsza, Magda Mamrot, Paulina Materka, Mikołaj Mirowski, Michał Nawrocki, Martyna Oczkowska, Marcel Oczkowski, Przemek Rosiński, Przemek Szylter, Monika Ślusarska, Krystian Wojtas, Michał Wolski, Tomek Wolski, Aneta Załuska z wychowawczynią Beatą Nawrocką



Przedszkolaki w redakcji

Z wizytą do *Życia Pabianic* przyszły dzieci z grupy IX Stoneczniki z Przedszkola Miejskiego nr 4. Odwiedziły redakcję, bo przygotowują się do wydania własnej gazetki.



Roztańczone dzieci

Zajęcia taneczne ruszyły w Kameleonie (św. Jana 11). Dzieciaki w wieku 6–8 lat spotykają się dwa razy w tygodniu na godzinę i uczą się rytmicznego poruszania, poznając podstawy tańców towarzyskich (walc, tango, quickstep, fokstrot, samba, cha-cha) i współczesnych (rock'n'roll, salsa, mambo, jive, samba dyskotekowa). Za miesiąc zajęć rodzice płacą 45 zł. Lekcje są w poniedziałki i środy (17.30–18.30).

Również godzinę trwa nauka w szkółce baletowej Angeliki Chęć. Zajęcia zaplanowano na wtorki i czwartki w MOK. Dzieci będą miały zajęcia ogólnotanczone, poznają podstawy tańca klasycznego i ludowego. Zapisy: tel. 502-369-927 lub 213-64-46 (po godz. 20.00). Koszt miesięczny maksymalnie 100 zł.

Matura za... 8 miesięcy

W przygotowaniach do egzaminu dojrzałości mogą pomóc specjalne kursy. Uniwersytet Łódzki organizuje kursy z matematyki (60 godz. – 720 zł), polskiego i historii (100 godz. – 1.000 zł), geografii (80 godz. – 800 zł), biologii (60 godz. – 600 zł). 3-godzinne zajęcia są w soboty i niedziele. Zgłoszenia – Łódź, ul. Narutowicza 65 (pokój 120). Płacić można w 2 ratach.

18 października ruszają kursy z matematyki i fizyki na Politechnice Łódzkiej. Zajęcia będą w każdą sobotę od 8.30 do 14.00 i zakończą się 24 kwietnia. Koszt jednego kursu 550 zł. Zapisy do 13 października przyjmują w Instytucie Matematyki przy Alei Politechniki 11.

Po dodatkowe lekcje z przedmiotów naturalnych można też przyjść do Zespołu Szkół nr 2 (ul. św. Jana). Godzina kosztuje 5,50 zł. Zajęcia będą prowadzone w grupach 6-osobowych.

Angielski przed maturą możemy szlifować w szkołach językowych. We „Friendly English” 50 min zajęć kosztuje 12,50 zł, a w Wonderworld 12 zł (cena zależy od wielkości grupy). (MK)

Bizuteria na zębach, czyli...

Prostujemy zgryz

Coraz chętniej decydujemy się na aparaty ortodontyczne. Widać je na zębach u dzieci, młodzieży i... ich mam. Noszą je dziewczynki i chłopcy.

– Aparat można nosić na dwa sposoby – mówi lekarz stomatolog z Pabdentu. – Jedni nie uśmiechają się, zastaniają usta w czasie mówienia i się wstydzą. Druga grupa to osoby z dumą szczerzące w uśmiechu uzbrojone w metal zęby.

Przy poprawianiu zgryzu nie ma żad-

nej granicy wiekowej. Coraz częściej aparaty noszą panie koło czterdziestki. Nie jest to tylko moda, bo dorośli też mogą poprawić zgryz. Jednak najlepiej wziąć się za to w okresie dojrzewania.

Po co to robimy

– Nie chodzi tu tylko o idealnie równe zęby, ale przede wszystkim o ustawienie prawidłowego zgryzu – tłumaczy ortodonta.

Może nam się wydawać, że mamy zęby równiusieńkie, a mimo to ortodonta widzi u nas wadę zgryzu. Jest to wada u ustawieniu górnych zębów w stosunku do dolnych. Dzięki korekcji zgryzu unika się: przedwczesnego wypadania zębów, próchnicy (choć mycia i tak nic nie zastąpi), chorób przewodu pokarmowego, paradontozy (jest to choroba przyzębia) i wad wymowy.

Procedura jest taka: najpierw trzeba wyleczyć wszystkie zęby, zdjąć kamień i wdrożyć się do niewolniczej wprost higieny jamy ustnej. Korekcja zgryzu trwa około 2 lat. Na kontrolę trzeba chodzić co miesiąc. Ruchomy aparat ortodontyczny kosztuje 220–300 zł. Ceny aparatów stałych wahają się od 1.500 do 1.700 zł. Za wizytę kontrolną przy aparacie ruchomym płaci się 25 zł, przy aparacie stałym 50 zł.*

Cena bizuterii na zęby

O to, czy mamy wadę zgryzu, pyta my stomatologa. Jeśli ją mamy, wtedy stomatolog skieruje nas do ortodonta.

Sylvia Kuźnik

* Ceny z Centrum Stomatologii i Protetyki Pabdent (ul. Łaska 46/48)

Grzybiarze poszli w las

Kleszcze im niestraszne

Wśród drzew tłoczniej niż na Zamkowej.

– Wszystko z powodu grzybów – mówi leśniczy Aleksander Powalisz. – Jest ich sporo, ale jeszcze więcej grzybiarzy. Nawet kleszcze nie odstraszą zbieraczy.

Leśników martwi, że las po przejściu grzybiarzy wygląda tak, jakby go zryły dziki: rozkopana ściółka, wyrwane z korzeniami muchomory.

– Nie niszczy grzybni, bo w przyszłym roku grzyby nie wyrosną – tłumaczy leśniczy.

Na leśnych parkingach brakuje miejsc dla samochodów. Grzybiarze ustawiają auta wzdłuż leśnych dróg.

– Wjechać do lasu można tylko oznakowanymi drogami, a parkować tylko w wyznaczonych miejscach – przestrzega. – Straż leśna i policjanci mogą wlepić mandat.

Leśnicy proszą, by uważać na upadające drzewa, bo w lasach Rydzyn i Dłutowa pracują drwale.

– Nietrudno o wypadek – ostrzega Powalisz. – Radzę nie zbliżać się tam, gdzie słychać warkot pił. I nie zostawiać auta w pobliżu wycinki, bo można je stracić.

W podpabianickich lasach ściółka jest sucha jak pieprz. **Obowiązuje trzeci stopień zagrożenia pożarowego.**

Czego nie robimy podczas grzybobrania

- nie wchodzimy na tereny upraw leśnych, gdzie drzewa mają do 4 m wysokości
- nie wchodzimy tam, gdzie rosną sadzonki i uprawy nasienne
- nie wchodzimy w tę część lasu, która jest oznakowana tablicami „ostoja zwierząt”

„Pabianicki” język polski

20-ego Stycznia czy 20 Stycznia 3-go Maja czy 3 Maja

Nazwy dwóch ulic w Pabianicach są datami ważnych wydarzeń historycznych: uwolnienia Pabianic spod okupacji hitlerowskiej i uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Tabliczki z nazwami tych ulic na Bugaju są namalowane niepoprawnie. Spotyka się tablice o treści: „20-ego Stycznia” i „3-go Maja”. **Taka pisownia jest błędna.** Błędem jest też stawianie kropki po liczbie w nazwie ulicy, która jest datą dzienną jakiegoś wydarzenia. **Prawidłowo powinny być one zapisane: 20 Stycznia i 3 Maja, bez końcówki odmiany i kropki po liczebniku.**

~~20-ego Stycznia~~

20 Stycznia

Inaczej wygląda to w przypadku ulicy biegnącej za parkiem Wolności. Jej nazwę poprawnie należy pisać tak: **15. Pułku Piechoty „Wilków” – z kropką po liczebniku porządkowym zapisanym cyframi arabskimi.** Błędem byłoby zapisanie jej cyframi rzymskimi, bez cudzysłowu w nazwie pułku lub skracając słowo „Pułku”, np. „PI”.

Jeździmy bezpiecznie

WITOLD BANAŚ, instruktor nauki jazdy, objaśnia, jak bezpiecznie jeździć.



Po prawo jazdy bez kolejki

Pracownicy wydający prawa jazdy w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego (ul. Piłsudskiego 2) czekają na kolejnych kierowców, którzy powinni zgłosić wymianę prawa jazdy. W całym powiecie jest ich około 35.000. Strach pomyśleć, co się będzie działo, jeżeli wszyscy będą czekać z wymianą do ostatniego dnia.

– Będą złorzeczenia i skargi na pracę wydziału, kolejka może być naprawdę tasiemcowa, a na dokument trzeba będzie czekać bardzo długo – mówi naczelnik Wydziału Komunikacji **Henryk Ramlau.**

Dane dotyczące prawa jazdy trzeba odpowiednio opracować i przesłać do Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Stamtąd gotowe prawo jazdy przesyłane jest do Wydziału Komunikacji pocztą kurierską. To

wszystko wymaga czasu, dlatego nasz wydział jest w stanie wymienić i wydać około 1.000 dokumentów w ciągu miesiąca.

Ułatwieniem wymiany prawa jazdy jest możliwość przesłania swoich danych pocztą. Trzeba tylko przesłać na adres wydziału następujące dokumenty:

- wniosek (pobrany z Wydziału Komunikacji – bez kolejki)
 - jedno zdjęcie (zdjęcie nie może być przypięte spinaczem)
 - kserokopia prawa jazdy
 - dowód opłaty za wydanie prawa jazdy – 70 zł za prawo jazdy i opłata w znaczkach skarbowych zależna od ilości załączników
 - teczka kierowcy, o ile była wydana.
- Przy odbiorze prawa jazdy potrzebny jest dowód osobisty.

Terminy wymiany praw jazdy:

- wydane od 01.01.1984 do 30.04.1993 – wymiana do 31.12.2004
- wydane od 01.05.1993 do 30.06.1999 – wymiana do 30.06.2006
- wydane po 01.07.1999 – wymiana do 30.06.2006.

Data wydania widnieje na prawie jazdy. Po przekroczeniu tego terminu dokument traci ważność, ale podlega w dalszym ciągu wymianie.

VICHY

POLECAM

Bożena Kabza, magister farmacji
z **APTEKI MEDICOR**
ul. WARSZAWSKA 6
poleca nowość:

LiftActiv na dzień

Skóra opiera się na włóknach podtrzymujących jej wewnętrzną strukturę. Z biegiem lat ulegają one osłabieniu. Dlatego skóra traci elastyczność, a zmarszczki powstają szybciej i stają się bardziej widoczne. Idealnym rozwiązaniem jest seria przeciwzmarszczkowa i ujędrniająca **LiftActiv**. Krem ten zawiera aminokwasy, która stymuluje produkcję glikanów i kolagenu – czynników odbudowujących wewnętrzną strukturę skóry właściwej. Dlatego redukuje nawet najgłębsze zmarszczki.



Przy zakupie 2 kremów z serii Lift otrzymasz w prezencie 10-dniowy program Vichy preparatów przeciwzmarszczkowych i ujędrniających, a przy zakupie jednego kremu – 4 dniowy program Vichy.

Konkurs Vichy

Dla Czytelników *Życia Pabianic* mamy prezent: 10-dniowy program Vichy – zestaw preparatów przeciwzmarszczkowych i ujędrniających. Aby go otrzymać, wystarczy wypełnić kupon, dostarczyć go do apteki Medicor, ul. Warszawska 6 (do 4.10.2003 r.) i mieć szczęście w losowaniu.

imię i nazwisko

adres

Nagrodę – żel Normaderm wylosowała **Beata Wnuk** (ul. Jankego 52 m. 26). Po odbiór zapraszamy do apteki Medicor.

MEDICOR. APTEKA ROKU ZWYCIĘZCA KONKURSU VICHY

Włóknierz – KKS Koluszki 1:3 (0:1)

Bili głową w mur

Tydzień temu piłkarze z Koluśzek zepchnęli włóknarzy z fotela lidera V ligi. W sobotę „zieloni” mieli odrobić straty w bezpośrednim pojedynku. Niestety, mimo optycznej przewagi, przegrali zasłużenie. Byli zespołem niezorganizowanym i nieskutecznym.

Do 23 minuty nic nie zapowiadało naszej porażki. Ale wystarczył jeden wypadek gości, nieskuteczna interwencja **Roberta Kacprzyka** i KKS objął prowadzenie. Dwie minuty później piłka po strzale **Tomasza Łądky** wylądowała w siatce gości, ale sędzia dopatrzył się spalonego. W 30. min po dośrodkowaniu Łądky **Maciej Chmielewski** strzelił mocno, ale bramkarz Koluśzek wybił piłkę na rzut rożny. Chwilę później Chmielewski zmarnował kolejną szansę.

Po zmianie Włóknierz nadal był częściej przy piłce. Ale nasi piłkarze zapomnieli, że samym bieganiem nie da się wygrać. Trzeba umieć strzelać gole, a tej umiejętności zabrakło. Strzelali za to goście. W 58. min wyprowadzili szybką kontrę i wykorzystując słamazarstwo naszej obrony zdo-



Prezent dla kibiców

Na stronie 19 drukujemy plakat do powieszenia w domu lub biurze. Dziś piłkarze nożni Włóknierza.

Start Brzeziny – PTC 1:0 (0:0)

Zabrakło kopyta

Mecz był wyrównany. Start zdobył zwycięską bramkę w 50. min. Wcześniej brzezinianie nie wykorzystali rzutu karnego (słupek). Naszemu zespołowi zabrakło snajpera z potężnym „kopytem” i dobrze ustawionym celownikiem. W pierwszej połowie „setkę” zmarnował **Lukasz Pintera**. W 85. minucie sędzia ukarał czerwoną kartką zawodnika Startu i naszego **Krzysztofa Nowaka** za wymianę kopnięć bez piłki.

PTC: **Adamek – Lipiński, Kimel (70. A. Kaczmarek), Janicz, Bolonek – Pintera, Nowak, Stasiak, Lindner (60. Skiba) – Banasiak, Maćkowiak.**

Burza Pawlikowice – PTC 3:2 (0:1) – Puchar Polski

Tym razem zagrzmiało

Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej części przeważali pabianiczanie. Na prowadzenie wyszli po bramce **Dominika Kimela**. Korzystny dla „fioletowych” rezultat utrzymywał się do 60. min (2:1 po голу **Jarosława Banasiaka**). Burza odrobiła straty po 2 celnych strzałach **Pawła Jacha**. Zwycięskiego gola zdobył **Tomasz Mielczarek**.

PTC wystąpiło bez podstawowych piłkarzy: **Przemysława Lipińskiego, Bartosza Antczaka, Marka Grochowskiego** oraz leczących kontuzje bramkarza **Wojciecha Suheckiego** i napastnika **Jarosława Szymtyki**.

Burza: **Marczak–Szalecki, Strzelec, Subczyński, Włodarczyk–Wiszowaty, D. Kozłowski, Peć, Jach–Mielczarek, M. Kozłowski**. Na zmiany: **Bloch, Agatka, Sokołowski, Olkusz, M. Dynaryński, Oberle**.

PTC: **Czerewacz–Janicz, Górski, Bolonek, Kimel–Lindner, Pintera, Nowak (69. Grabarz), Banasiak–A. Kaczmarek (70. Masiuk), Kałużny (60. Skiba).**

Wieści z boisk

Włóknierz – ChKS 2:3 (2:0) — juniorzy

Mecz zaczął się obiecująco. W I części Włóknierz prowadził 2:0 po bramce samobójczej gości i strzale **Dawida Kucharskiego**. Po zmianie stron pabianiczanie zbyt łatwo roztrwonili dorobek i zeszli z boiska pokonani.

Włóknierz: **Kowalski–Kaczyk, Wojciechowski, Sowiński, Węglarski (46. Barabas–Szymczak (70. Jaworowicz), Wdowiak, Lewandowski, Jakubowski–Bartłomiejczyk, Kucharski.**

* * *

Widzew – PTC 2:1 (1:1) — juniorzy

Negatywnym bohaterem tego meczu był sędzia. Widział tylko przewinienia pabianiczanie i dopuścił do brutalnej gry. W rezultacie **Bartosz Antczak** został odwieziony do szpitala i szybko nie wróci na boisko. Prowadzenie w tym meczu zdobyli pabianiczanie. Bramkę w 25. min zdobył **Michał Wąs**. Gospodarze wyrównali w 45. min i zdobyli zwycięską bramkę w 85. min.

PTC: **D. Sulima–Brzeziński, K. Kaczmarek, Nowacki, Wojdał–Prosnak, Sadowski, Kosmala, Antczak (60. Andrzejczak)–R. Sulima, Wąs (46. Klimek).**

byli drugą bramkę. 7 minut później dobili naszych w bliźniaczej sytuacji.

„Zieloni” zdobyli honorowego gola w 86. minucie (rzut karny wykonany przez **Piotra Grąckiego**). KKS od 78. min grał w dziesięciu, bo arbiter ukarał ich zawodnika czerwoną kartką (po 2 żółtych).

Włóknierz zadziwił nieporadnością. Po utracie pierwszej bramki nasi nie mieli pomysłu na odrobienie strat. Ich gra przypominała walenie głową w mur. Muru nie przebili, bo byli słabsi w piłkarskim rzemiośle. Porażka może mieć dla nich poważne następstwa.

Włóknierz: **Stulebak – Rządziński (81. Błaszczyk), Rutkowski, Grącki, Dziuba – R. Kacprzyk (78. Rosiński), Kaczorowski, M. Kacprzyk, Chmielewski (62. Macierzyński) – Łądką, Stasiak.**

LKS Gałkówek

– Burza 2:1 (1:0)

Niemoc Burzy

To już szósta porażka Burzy w V lidze. Gospodarze prowadzili aż do 70. min i dopiero **Damian Kozłowski** zmniejszył rozmiar porażki. Burza nie była gorszym zespołem, ale pod bramką Gałkówka pawlikowickich piłkarzy ogarniała niemoc, która trawi zespół już od dawna.

Burza: **Marczak – Witkowski, Szalecki, Strzelec, Włodarczyk – Peć, Wiszowaty, Oberle (70. M. Dynaryński), Tomaszewski (60. Grzeszkiewicz) – Jach, D. Kozłowski.**

KALENDARZ KIBICA

sobota, 4 października
godz. 18.00 Gwarant — MKS II Końskie — II liga piłki ręcznej, sala gimnazjum w Ksawerowie
godz. 15.00 PTC — LKS Gałkówek — V liga piłki nożnej, boisko, ul. Sempołowskiej

niedziela, 5 października
godz. 11.00 Burza Pawlikowice — LKS Różyca — V liga piłki nożnej, boisko w Pawlikowicach

SPRINTEM



Wykruszają się szeregi nowego zarządu Włóknierza. Po **Pawle Zalodzie** i **Jacku Włodarczyckim** gremium to opuścił **Jarosław Pinder**.

– *Odszedłem, bo takie było życzenie prezesa klubu, Andrzeja Wasilewskiego* – powiedział wyraźnie zaskoczony.

Decyzja ta trochę dziwi, bo Pinder był najbliższym współpracownikiem prezesa klubu.

Bogumiła Matusiak – nasza nadziejka na występ w Igrzyskach Olimpijskich Ateny 2004, ściga się w Kanadzie. 7 października rozpoczną się tam szosowe mistrzostwa świata. Generalną próbą przed tymi zawodami był wyścig o Grand Prix Kanady w Almie. Pabianiczanka zajęła tam 12. miejsce, tracąc do zwyciężczyni Niemki **Judith Arndt** 7,39 min. O ostatecznej klasyfikacji zdecydował drugi etap. Od peletonu odjechało 11 cyklistek i na mecie miały przewagę 5,38 min nad peletonem. W czasówce Matusiakówna zajęła dobre 6. miejsce. Wygrała Arndt przejeżdżając trasę długości 23 km w czasie 31. min. Bogusia straciła 1,38 min.

TABELA V LIGI

	Mecze	Pkt.	Gole
1. KKS Koluszki	8	21	28-6
2. Włóknierz	8	17	20-6
3. Start Brzeziny	8	17	14-6
4. Różyca	8	15	18-10
5. Zawisza Rzgów	8	14	17-8
6. Włóknierz Konst.	8	12	20-22
7. Justynów	8	11	16-14
8. PTC	8	11	16-17
9. Andrzejów	8	10	11-12
10. Pogoń Rogów	8	10	7-18
11. Tuszyń	8	7	5-12
12. Burza	8	6	14-23
13. Gałkówek	8	4	8-24
14. Orzeł Łódź	8	3	14-30

TENIS STOŁOWY

Pingpongiści PKTS rozpoczęli nowy sezon w II lidze. Zagrali wyłącznie wychowankowie klubu. Po kilkuletniej przerwie do drużyny wrócił **Bartłomiej Ziółkowski**. W pierwszym meczu pokonali w Zduńskiej Woli Opokę 8:2. Punkty: **Lukasz Posmyk** i **Tomasz Tomasiak** po 2, 5, **Bartłomiej Ziółkowski** 2 i **Jan Witaszczyk** 1.

* * *

Aż 47 dziewcząt i chłopców wystartowało w turnieju klasyfikacyjnym zorganizowanym przez Radę Gminną LZS. Oto wyniki: zaczki – 1. **Anna Daniel**, 2. **Sylwia Daniel**, 3. **Katarzyna Suska** (wszystkie Burza Pawlikowice). Żaki – 1. **Mateusz Żaboklicki**, 2. **Joachim Karpiński** (Burza), 3. **Marcin Urbaniak** (Sprawni Petrykozy). Młodziczki – 1. **Agnieszka Kulik**, 2. **Małgorzata Kulik** (obie Orzeł Piątkowisko), 3. **Renata Deląg** (Sprawni). Młodzicy – 1. **Damian Witzak**, 2. **Konrad Pęcina**, 3. **Maciej Oberle** (wszyscy Burza). Kadeci — 1. **Michał Jałocha**, 2. **Lukasz Stanisławski** (Burza), 3. **Lukasz Stasiak** (Sprawni).

Koszykówka

Zostały tylko łzy

Zawodniczki Polfy: **Sylvia Włażlak**, **Elżbieta Trzeźniewska** i **Renata Piestrzyńska** nie pojedą na olimpiadę w Atenach. Reprezentacja polskich koszykarek zajęła 4. miejsce w mistrzostwach Europy i nie awansowała na igrzyska.

Po porażce w półfinale z Czechkami 66:74, Polki walczyły o brąz z Hiszpanią. Trzecie miejsce dawało upragniony bilet do Aten. Zaczęły rewelacyjnie. Po trzech kwartach wy-

grywały 71:56. Ale końcówka czwartej kwarty to kopromitacja naszych. Jeszcze na półtoje minuty przed końcem meczu był remis po 81. Później punktowały tylko Hiszpanki i wygrały 87:81.

Pabianiczanki wypadły niezłe. Piestrzyńska dwukrotnie rzuciła za 3 w trudnych momentach, a Włażlak umiejętnie kierowała grą Polek. Jednak w czwartej kwarcie doznała kontuzji i nie mogła grać w feralnej końcówce.

Ze łzami w oczach obserwowała blamaż koleżanek.

Elżbieta Trzeźniewska rzuciła 15 punktów Czechkom i 6 Hiszpankom, Włażlak 3 i 12, a Piestrzyńska 0 i 10.

Teraz przed koszykarkami Polfy pierwszy sprawdzian przed ligą – turniej „Zawsze z mistrzem”. W piątek grają z ŁKS w Łowiczu, w sobotę w naszej hali z Polkowicami (o godz. 18.00) i w niedzielę w Łodzi z mistrzyniami Polski Lotosem Gdynia (godz. 12.00).

Warszawianka II

– Gwarant 28:35 (15:17)

Spacerkiem po Warszawie

Szczypiorniści Gwaranta nadal bez porażki. Tym razem nie dali szans wicemistrzowi Polski juniorów młodszych. Gospodarze dotrzymywali im kroku tylko w pierwszej połowie. W 10. min przegrywali 3:7, a na przerwę schodzili z 2 punktami straty.

Nasi złapali wiatr w żagle po zmianie stron. W 38. min było 24:17, a 6 bramek z rzędu zdobył **Tomasz Mielczarek**. To załamało warszawiaków, którzy nie mogli znaleźć sposobu na efektywne ataki Mielczarka i **Dariusza Wróbla** (zdobywcy największej liczby bramek).

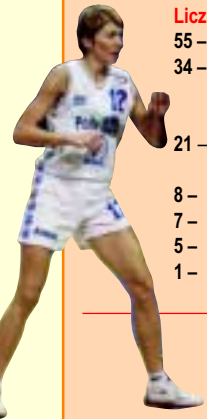
Gwarant: **Oklejak**, **Czapelka** – **Wróbel** (12 bramek), **Mielczarek** (10), **M. Matyjasik** (4), **R. Matyjasik**, **Miller** (po 3), **Benkes**, **Stawicki**, **Kotala** (po 1), **Walocha**, **J. Piócienniczak**, **Kosmala**.



Tak grały pabianiczanki

Liczy Elżbiety Trzeźniewskiej

- 55 – tyle razy zbierała piłkę.
- 34 – tyle razy celnie rzuciła za dwa punkty. Miała 52 proc. skuteczności.
- 21 – tyle osobistych rzuciła (66 proc. skuteczności).
- 8 – w tylu meczach grała.
- 7 – tyle razy przechwyciła piłkę.
- 5 – tyle asyst zaliczyła.
- 1 – tyle razy blokowała rzuty przeciwniczek.



Liczy Sylwii Włażlak

- 29 – tyle miała asyst.
- 18 – tyle razy zbierała piłkę.
- 19 – tyle razy celnie rzuciła osobiste (79 proc.).
- 14 – tyle razy celnie rzuciła za 2 pkt (43 proc. skuteczności).
- 8 – w tylu meczach zagrała.
- 7 – tyle razy odebrała piłkę rywalkom.
- 5 – tyle razy celnie rzuciła z dystansu (29 proc. skuteczności).



Liczy Renaty Piestrzyńskiej

- 14 – tyle razy zbierała piłkę.
- 8 – w tylu meczach grała.
- 8 – tyle osobistych rzuciła (100 proc.).
- 5 – tyle razy celnie rzuciła za 2 pkt. (ze skutecznością 33 proc.).
- 3 – tyle razy trafiła z dystansu (33 proc.).
- 2 – tyle asyst zaliczyła.
- 2 – tyle razy przechwyciła piłkę.
- 1 – tyle razy blokowała rzuty rywalki.



reklama



• WOLNOSTOJĄCY
• DWUSTOPNIOWA REGULACJA MOCY (1000 W, 2000 W)
• EFEKT PRAWDZIWEGO PŁOMIENIA
• EFEKT PRAWDZIWEGO WĘGLA

399,00

KOMINEK ELEKTRYCZNY
różne wzory



LEADER PRICE

Pabianice, ul. Łaska 30



14,99

SWETER MĘSKI
różne wzory i kolory
cena za sztukę



18,99

MIKSER RĘCZNY 100 W

- NOWOCZESNY ERGONOMICZNY KSZTAŁT
- 7 PRĘDKOŚCI
- CHROMOWANE KOŃCÓWKI
- ŁATWY DO CZYSZCZENIA
- NIEZBĘDNY W TWOJEJ KUCHNI

Oferta ważna od 29.09 do 05.10.2003 www.leaderprice.pl

12,50 zł za ucho

Jeśli chcemy przekłuć uszy, nie kupujmy kolczyków.

Salony kosmetyczne mają sterylne pakowane i przeciwalergiczne kolczyki ze stali chirurgicznej. Przekłucie uszu pistoletem jest zabiegiem bezbolesnym. Wymarzone kolczyki – kupione u jubilera – będzie można założyć dopiero po miesiącu, kiedy uszy się zagoją.

W salonie ATU (ul. Zamkowa 11) przekłucie jednego ucha kosztuje 13 zł. Salony Natura (ul. Niecała 2) i Visaż (ul. Zamkowa 40) za przekłucie uszu liczą sobie 30 zł. W zakładzie na Łaskiej 74/76 zapłacimy 26 zł. Taniej jest w gabinecie Rachel (ul. Sportowa 2) – 25 zł. Ta sama cena obowiązuje u Anny Lange (ul. Zamkowa 40). Jeśli przyniesiemy swoje kolczyki do pistoletu (oczywiście przedtem wymoczone w spirytusie), to zapłacimy za dwie dziurki 15 zł.

APTEKI

- 02.10 – Stary Rynek 7
- 03.10 – Niecała 2
- 04.10 – Zamkowa 44
- 05.10 – Zamkowa 8
- 06.10 – Moniuszki 34
- 07.10 – Szpitalna 2
- 08.10 – Łaska 62/64
- (apteka całodobowa – Zamkowa 58)

KWIACIARNIE

KONWALIA, ul. Jana Pawła II 36/40

– czynna w każdą niedzielę i w święta w godz. 10.00–14.00

Poczta kwiatowa **Interflora**.

Tel. 215 87 51.

GARDENIA, ul. N. Gryzła 2

– czynna od 10.00 do 18.00, w niedziele i święta od 10.00 do 13.00.

Tel. 0 601 877 520

TUBEROZA, Champion

– czynna od poniedziałku do soboty w godz. 8.30–20.00, w piątek 8.30–20.30, w niedzielę 8.30–18.00.

Tel. 502 647 691.

Nachodzą nas w domach, bo trwa...

Wojna o nasze telefony

Pracownicy firm telekomunikacyjnych ruszyli w teren.

Są mili, schludnie ubrani. Od kilku tygodni pukają do naszych drzwi. To akwizytorzy dwóch firm: Telekomunikacji i Tele 2. Chcą nas do siebie przekonać, twierdząc, że gadanie przez telefon może być tańsze.

– Od października za naszym pośrednictwem można dzwonić do sieci komórkowych – tłumaczy **Elżbieta Bucharz** z Tele 2. – Dlatego wystaliśmy naszych ludzi w teren.



– My działamy w ten sposób od dwóch lat – mówi **Zbigniew Drohobycycki**, rzecznik TP SA.

Tele 2 to najmłodszy rywal „tepsy”. Konkuruje z nią od ponad roku. W ofercie ma połączenia międzynarodowe, międzymiastowe i do sieci komórkowych.

Akwizytorów Tele 2 łatwo rozpoznać. Mają identyfikatory ze zdjęciem oraz imieniem i nazwiskiem.

LICZBA, KTÓRA CIESZY

9.000 zł

– tyle prezydent Pabianic wypłaci najzdolniejszemu uczniowi z podstawówek i gimnazjów.

LICZBA, KTÓRA SMUCI

475 zł

– aż tyle we wrześniu wydaje średnio polska rodzina na wyposażenie dziecka do szkoły.

– Chronimy siebie i naszych klientów przed oszustami – dodaje **Elżbieta Bucharz**.

Pracownicy TP SA, którzy depczą im po piętach, wyciągają legitymacje.

– To jedyny sposób, by ludzie nam zaufali i nie brali nas za naciągaczy – mówi rzecznik TP SA.

tekst promocyjny

Piękne paznokcie

Jeśli mamy miękkie, słabe i delikatne paznokcie, to możemy poprawić ich stan stosując kurację najnowszym kompleksem multiwitaminowym Get Strong, który wyprodukowała amerykańska firma Sally Hansen. Kompleks ten dzięki zawartości białka pszenicy, wapnia, witaminy C oraz prowitaminy B5, doskonale wzmacnia i odbudowuje płytkę paznokcia. Schnie w 60 sekund. Cena: 37 zł.

– Panie, które mają matowe paznokcie, mogą zastosować lakier Mega Shine firmy Sally Hansen – mówi **Emilia Ziarnowska**, konsultantka z perfumerii Opiume przy ul. Pułaskiego 5.

Mega Shine przedłuża trwałość lakieru nawet do 8 dni, zawiera też filtr UV, zabezpieczając lakiery kolorowe przed blądnięciem. Dzięki zawartości pyłku diamentowego lakier zapewnia paznokciom błyszczącą powierzchnię. Schnie w 60 sekund. Kosztuje 37 zł.(s)

Zdrożał gaz

Od października obowiązują nowe ceny za gaz ziemny. Podwyżka obejmuje: cenę metra sześciennego gazu, stawkę opłat abonamentowych i stałą stawkę opłat za usługę przesyłową.

Ile zapłacimy za 100 m³ gazu (miesięcznie), jeśli używamy:

	kuchenki	kuchenki i piecyka	kuchenki i kotła c.o.
placiliśmy	52,20	55,14	62,90
zapłacimy	55,20	58,80	69,20

OKIENKO EKSPERTA

Małgorzata Grzanka

– sprzedawca z Centrum Ogrodniczego, radzi:

Ratujemy przed zimą kwiaty balkonowe

Które odmiany kwiatów balkonowych warto przetrzymać do następnego lata?

– Uratować możemy tylko: pelargonie, fuksje i begonie bulwiaste.

Jak to zrobić?

– Wyjątkiem jest begonia bulwiasta. Po okresie kwitnienia jej kwiaty i liście przycinamy tuż nad bulwą wyrastającą z ziemi. Następnie cebulkę wyjmujemy z ziemi i do wiosny przechowujemy w suchych trocinach. Pozostałych: pelargonii i fuksji nie zachowujemy w całości. Jeśli chcemy je rozmnożyć w okresie od lutego do kwietnia, musimy je ogołocić z kwiatów i liści. Następnie przetrzymujemy w ciemnym pomieszczeniu i podlewać co dwa tygodnie.

Jak je rozmnożyć?

– Aby mieć sadzonkę, odcina się pęd dorosłej rośliny na wysokości trzech rozgałęzień od dołu. Następnie usuwa liście z dolnej części. Ogołoczoną roślinkę trzeba zostawić na kilka godzin, aby zranione miejsca wyschły. Pędy wkłada się w ziemię i obficie podlewa. Gdy roślina się ukorzeni, wystar-

czy ją podlewać co dwa tygodnie. Sadzonki przechowuje się w temperaturze 10–15 stopni Celsjusza. Do wiosny kwiatów nie można nawozić. Trzeba pilnować, żeby wokół rośliny nie pojawiły się mszyce. (m)



Małgorzata Grzanka pracuje w Centrum Ogrodniczym przy ul. Orlej 35. Posiadacze kwiatów balkonowych mogą tu zająć darmową poradę od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–18.00, w soboty 8.00–14.00.

TANKUJEMY Z LICZYDŁEM

Życie Pabianic podaje, co się dzieje na stacjach benzynowych. Strzałki w tabelce oznaczają wzrost, spadek lub utrzymanie się cen w ciągu minionego tygodnia.

	U 95	Pb 95	Pb 98	ON	GAZ
ESSO ul. Łaska	3,25	3,25	3,42	2,75	— ↘
ORLEN ul. Partyzancka	3,39	3,39	3,67	2,79	— ↘
StatOil ul. Łaska	3,28	3,28	3,47	2,79	1,43 —
ORLEN ul. Kilińskiego	3,39	3,39	3,67	2,79	— ↘
Eko-Pal Petrochemia ul. Partyzancka z kartą stałego klienta 4 gr taniej	3,37	3,36	3,59	2,76	1,29 —
Rafineria Gdańska ul. Traugutta	3,19	3,19	3,39	2,75	— —
Champion ul. Popławska 4/28	3,25	3,25	—	2,75	— —

Ceny z minionego tygodnia

Wywiozą nam majątek

Całą robotę związaną z przeprowadzką można zlecić przez telefon.

Zebraniem ekipy do dźwigania mebli i załatwianiem transportu nie trzeba zajmować się samodzielnie. Fachowcy od przeprowadzek zabezpieczą nasze meble, zapakują je, przewożą i wniosą do nowego mieszkania. **Za taką usługę policzą sobie od 150 do 400 zł.**

– *Cena zależy od tego, jak daleko jedziemy, z którego piętra znosimy meble i czy będą przewożone masywne meble takie jak pianino lub zabytkowa szafa* – tłumaczy **Marek Henych**, właściciel jed-



tektur promocyjny

Atrakcje Skody

Autoryzowana Stacja Obsługi Skoda „Bednarek” wykonuje naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne. Do napraw wykorzystuje najnowsze rozwiązania techniczne oraz nowoczesny sprzęt diagnostyczny. Na miejscu jest blacharnia i lakiernia. Zajmuje się też likwidacją szkód powypadkowych pojazdów osobowych. Klientom umożliwiają bezgotówkowe rozliczenie naprawy z firmami ubezpieczeniowymi.

Montują również nowoczesne instalacje gazowe w bardzo atrakcyjnych cenach. W firmie wdrożyli i certyfikowali system zapewniania jakości ISO 9001:2000. Stali klienci mogą u „Bednarka” liczyć na atrakcyjne rabaty.

ASO „BEDNAREK”, Dobroń ul. Wrocławska 18, tel. (0-43)677-22-88

nej z firm zajmujących się przeprowadzkami.

Zanim przyjedzie odsiecz, wszystkie meble trzeba opróżnić, a ich drzwi najlepiej zakleić taśmą. Fachowcy uwiną się z opróżnieniem mieszkania w 1,5 godziny. Za przewóz mebli na większą odległość płaci się od kilometra.(m)

Pomoc przy przeprowadzce możemy zamówić pod tel.: 0 603 184 228 lub 0 552 636 211

Zasłonić się

Metalowe żaluzje już wyszły z mody. Teraz w oknach montuje się wyjątkowo estetyczne i łatwe w montażu rolety.



Rolety z bambusa są tańsze od materiałowych. Można je kupić w Centrum Wyposażenia Mieszkań przy ul. Zamkowej 4. Są w rozmiarach od 80/160 do 140/160 centymetrów. Najmniejsze z białego bambusa kosztują 21,80 zł. Przeciętnie 5 zł więcej płaci się za rolety brązowe. Wszystkie mają wygodną regulację i hamulec. Do montażu potrzebne są tylko dwa gwoździe, na których wiesz się konstrukcję. Po większe rolety z bambusa, chodzi się do NOMI (ul. Zamkowa 31). Największe mają tu w rozmiarach 210/180 – 79,44 zł. (m)

Roleta szeroka na 110 cm i długa na 160 cm. Cena: 29,80 zł

reklama.....

EKSPRESY EKSPRESY EKSPRESY

OKAZJA! Zdjęcia reportażowe ślubu, chrzty 1 szt. – 4 zł
Tel. 0601-999-758.

MIKROBUS 15-osobowy.
Tel. 214-60-85.

ODSTĄPIĘ studio fotograficzne.
Tel. 0-601 999 758

POSZUKUJEMY chłopca (wzrost 140-145 cm) do zdjęć reklamowych. Tel. 215-70-59.

ASTRA sedan, Vectra lub inny bezwypadkowy (1992/95) – kupię. Tel. 215-17-71.

POLONEZ (1983), stan idealny – sprzedam. Tel. 215-30-94.

JĘZYK niemiecki, korepetycje – student. Tel. 215-30-94.

DZIAŁKĘ w Hucie Dłutowskiej – sprzedam. Tel. 0602-489-764.

GLAZURA, terakota. Tel. 214-62-60, 0600-611-390.

TANI opał, brykiet. Jutrzkowicka 63.

SPRZEDAM działkę. Jutrzkowicka 63.

LOKAL (53 m), centrum Pabianic, I piętro – kamienica na biuro, gabinet lub mieszkanie – do wynajęcia. Tel. 215-20-47.

SPRZEDAM Fiata Seicento (2000). Tel. 0502-833-237.

WYNAJMĘ M-4 (48 m). Tel. 0504-689-522.

SPRZEDAM garaż. Tel. 0504-689-522.

PRZYJMĘ chałupnictwo na owerek 3-nitkowy (dzianina). Tel. 0 1033 43 675-96-02.

PRZYBŁĄKAŁA się suka rasy wilczur. Tel. 602 231-031, (0-43) 671-31-18.

Obędzie się bez umowy

Pogadamy sobie

Długie Rozmowy – pod taką nazwą działa od sierpnia nowy, szósty już w Polsce, operator. 1051 to jedyny prefix, z którego możemy korzystać bez podpisywania umowy i abonamentu. A warto, bo usługi DR są najtańsze wśród wszystkich operatorów. Trzeba kupić kartę (tzw. prepaidową), potem w domu wbić w klawiaturę aparatu PIN (dostaniemy go razem z kartą), prefix 1051 i numer telefonu. Możemy dzwonić do wyczerpania limitu, potem trzeba kupić nową kartę. Problem jest tylko jeden! Karty takiej nie kupimy jeszcze w pabianickich urzędach pocztowych.

Ile u kogo? (ceny z VAT za 1 min połączenia)

PREFIX	DŁUGIE ROZMOWY	TP SA	NOM	NETIA	ENERGIS	TELE 2
	1051	1033	1044	1055	1066	1061
międzydzielnicowe dni robocze						
8-18	0,31	0,49	0,41	0,40	0,38	0,35
18-22	0,19	0,24	0,22	0,26	0,23	0,20
22-6	0,15	0,24	0,17	0,26	0,23	0,12
6-8	0,15	0,24	0,22	0,26	0,23	0,12
dni wolne						
8-18	0,30	0,37	0,34	0,26	0,31	0,33
18-22	0,19	0,24	0,22	0,26	0,31	0,20
22-6	0,15	0,24	0,17	0,26	0,31	0,15
6-8	0,15	0,24	0,22	0,26	0,31	0,15
międzynarodowe						
USA	0,60	2,44	1,22	2,06	1,09	1,22
Europa	0,60	1,46	0,9	1,28	1,02	1,00
Warunki korzystania	Karta prepaidowa	-	umowa	umowa	umowa	umowa

Tanio w SDH

Stoisko AGD poleca w promocyjnych cenach znicze szklane o wadze: 95 g (czas spalania ok. 20 godz.) – 92 gr, 110 g (czas spalania ok. 25 godz.) – 99 gr, 280 g (czas spalania ok. 1,5 doby) – 1,83 zł, 330 g (czas spalania ok. 2 doby) – 2,34 zł, 400 g (czas spalania ok. 2,5 doby) – 3,15 zł.

Stoisko mięsno-wędliniarskie oferuje w promocyjnej cenie polędwicę sopocką z masarni Pek-Prim w cenie 18,95 zł za kilogram.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaguje zespół. Zastępca redaktora naczelnego: **Grażyna Grabowska**; sekretarz redakcji **Renata Kamińska**; sport: **Wacław Nowak, Andrzej Adamczewski**; fotoreporter **Tomasz Kaluźny**; grafik **Katarzyna Hans-Zalepa**; dział reklamy: **Anna Miarczyńska, Agnieszka Pyka, Tomasz Nowaczyk**; kolportaż **Marcin Czupreta**.
Wydawca: **Agencja Dziennikarzy sp. z o.o.**, Adres redakcji: **ul. Zamkowa 4, 95-200 Pabianice**, tel. 227 04 00, fax 227 15 69, http://www.zyciepabianic.com.pl
e-mail: **redakcja@zyciepabianic.com.pl** DTP, WWW: **Tomasz Lewandowski**. Biuro ogłoszeń – w redakcji.
Fotografie wywołuje: **Kodak-EXPRESS, Pabianice, ul. Zamkowa 27**. Druk: **Pabianickie Zakłady Graficzne SA**.



O NIEJ SIĘ MÓWI

Nie wyśpiewała Kopenhagi

Czternastolatka z Pabianic – **Dominika Rydz**, wystąpiła w telewizji. Zaśpiewała w konkursie piosenki Eurowizja. Nie udało jej się wygrać, więc nie pojedzie w listopadzie na międzynarodowy festiwal do Kopenhagi. Zdecydowali o tym widzowie programu drugiego, którzy dzwoniли na audio–tele. Bar-

dziej podobała się piosenka Kasi Żurawik z Konina.

– *Ja nie żałuję, bo w tym samym terminie jestem zaproszona na inny festiwal. Zamiast do Kopenhagi pojedę do Berlina* – mówi Dominika.

Piosenka Dominiki „Mój świat” znajdzie się na płycie, na której zaśpiewają wszystkie dzieci startujące w niedzielnym finale Eurowizji.



DOMINIKA RYDZ

WIEK: 14 lat

UCZY SIĘ: w klasie II Gimnazjum nr 1 i Szkole Muzycznej (gra na fortepianie i saksofonie). Sama nauczyła się grać na gitarze. Taniec szlifuje na prywatnych lekcjach i w zespole „Krajki”.

JEJ SUKCESY:

- wygrała telewizyjny konkurs „Od przedszkola do Opolą” (miała 5 lat)
- zdobyła Złoty Aplauz na XX Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca Konin'99 (miała 10 lat)
- przywozła Grand Prix z X Międzynarodowego Festiwalu w Rydze (miała 12 lat)
- dostała Srebrną Nutkę na Międzynarodowym Festiwalu w Częstochowie (miała 12 lat)

HOROSKOP



BARAN (21.03 – 19.04)

Nadchodzący tydzień będzie dla Ciebie prawdziwą lekcją tolerancji, zawierania kompromisów, brania pod uwagę potrzeb partnera. Nie wszystko między Wami ułoży się po Twojej myśli. Nie ma rady – będziesz musiał zmienić plany.



BYK (20.04 – 20.05)

Tydzień udany pod każdym względem. Wspaniale ułożą Ci się kontakty z otoczeniem, w dogadywaniu się, zawieraniu kompromisów i w prowadzeniu trudnych rozmów będziesz wprost niezastąpiony. Rumieńców nabierze także życie towarzyskie.



BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)

Przed wszystkim jak ognia powinieneś unikać w tych dniach intrygantów i w ogóle nie wdawać się w żadne zakulisowe rozgrywki. Na szczęście stosunki z partnerem będą układać się na piątkę. W razie potrzeby szukaj pomocy przyjaciół.



RAK (22.05 – 22.07)

Warto przełamać opory i bardziej zbliżyć się do kolegów. Przyjazna i miła atmosfera w pracy to coś, co trudno przecenić. Przecież w pracy przeżywamy przynajmniej jedną trzecią doby. Swoje humorki zostawiaj przed drzwiami firmy.



LEW (23.07 – 22.08)

Silniej niż zwykle zatęsknisz do miłości... I będziesz ją widzieć nawet tam, gdzie jest tylko zwykła przyjaźń albo nawet luźna znajomość. Neptun rozbudzi Twoje marzenia, a jednocześnie pozbawi poczucia realizmu.



PANNA (23.08 – 22.09)

Nie oczekuj teraz wielkich zmian czy wydarzeń, wszystko toczyć się będzie swoim torem. Pomyśl o podniesieniu swoich kwalifikacji, zainwestuj we własny rozwój. Niewykluczone nowe, atrakcyjne kontakty zawodowe i towarzyskie.



WAGA (23.09 – 22.10)

Czeka Cię teraz wiele przyjemności – spotkania towarzyskie, wizyty w ciekawych miejscach, gdzie masz szansę na spotkanie swojej drugiej połowy. W pracy docenią Twoje wysiłki, może nawet zaproponują awans lub podwyżkę.



SKORPION (23.10 – 21.11)

Ten tydzień nie sprzyja pracy ani wysiłkowi, lecz kontaktom z ludźmi. Możesz nawet poczuć pokusę, by odświeżyć dawną namiętność. Lepiej jednak nie otwierać raz zamkniętych drzwi. Postaw raczej na poszukiwanie nowych związków.



STRZELEC (22.11 – 21.12)

Szykuj wolne popołudnia i wieczory, bo przeżyjesz teraz obłędnie przyjaciół i znajomych. Będzie wiele powodów do radości i świętowania. Twoją słabą stroną będzie koncentracja, powstrzymaj się od zawierania poważnych transakcji.



KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)

Nie popadaj w zniechęcenie i jesienną depresję! Wszystko zmierza w dobrym kierunku i optymistycznie spojrzysz w przyszłość. Pewne problemy rozwiążą się same, możesz też liczyć na pomoc przyjaciół. Jak najczęściej rób sobie drobne przyjemności.



WODNIK (20.01 – 18.02)

Miło spędzisz czas z bliskimi Ci ludźmi. Dojdą do skutku dawno odkładane spotkania. Niewykluczona krótka, atrakcyjna podróż. Postaw na współpracę z innymi – więcej osiągniesz wespole niż w pojedynkę.



RYBY (19.02 – 20.03)

Zaprowadź porządek w sprawach zawodowych, pozbędź się zaległości, zaktualizuj w końcu sprawę urzędową. Powodzenie dopisze Wam w życiu rodzinnym, możecie liczyć na uśmiech losu lub szczęśliwy zbieg okoliczności.

reklama

Pabianice ul. Łaska 50/54

polo market



Kawa Pedros

Wydawca: POLOmarket zastrzega sobie prawo do zmian cen oraz do limitowania wielkości sprzedaży

Czekolada schogetten



219
100 g

Oferta handlowa ważna
od 01.10.2003r. do 07.10.2003r.



Gulasz pieczeniowy